

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadstawie i w ne-
krologach gr. 50, w kronice,
repertuar, dział gospodarczy,
paski w tekście gr. 20, pod
nagłówkiem na pierwszej stronie
zł. 1-—, Za jedno słowo w dro-
bnych ogłoszeniach gr. 10,
kupno i sprzedaż słowo gr. 12,
matrimonialne, korespondencje
prywatne słowo gr. 20, dla
poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Walka o pokój we wschodniej Europie.

Obszerne oświadczenie komisarza Litwinowa, złożone w związku z kwestią sowiecko-rumuńskiego paktu o nieagresję, tudzież uwagi „Iskry“, komentujące to oświadczenie od strony kół, zbliżonych do naszego Ministerstwa Spraw Zagr., — rzucają snop światła na całą tę, tak żywo nas interesującą a tak bardzo dziś... tajemniczą sprawę.

Przypomnijmy znane zresztą naogół priora tej sprawy.

Polska od szeregu lat podejmowała już starania o doprowadzenie do skutku paktu o wzajemnym nienapadaniu z Rosją. W rokowaniach tych, przerwanych, odraczanych i ze zmienieniem ciągle powodzeniem prowadzonych, przyświecał Polsce stale cel zasadniczy: w związku z paktem polsko-rosyjskim doprowadzić do skutku multilateralny t. j. wielostronny pakt o nieagresję Rosji z innymi także sąsiadami Sowietów, a przez to realnie ugruntować pokój i uporządkować stosunki międzynarodowe we wschodniej Europie. W szczególności chodziło o to, aby w system tych paktów weszła również Rumunia, zarówno i przede wszystkim ze względu na żywotny interes własny, jak i jako sojuszniczka Rzeczypospolitej. W tym celu od dłuższego czasu występowała Polska — za zgodą obu stron — jako pośredniczka i mediatorka między Rosją a Rumunią, przyczem opinia publiczna wiązała zarówno pobyt marsz. Piłsudskiego jak i wicemin. Becka w Bukareszcie, z tą właśnie rolą Polski. Trudności, na jakie w podjęciu decyzji, napotykał rząd rumuński z niewyjaśnionych dotąd bliżej powodów, sprawiły, że Polska podpisała w lipcu b. r. osobny pakt o nieagresję polsko-sowiecką, co, jak wiadomo, wywołało zdziwienie i niezadowolenie w pewnych kołach rumuńskich, chociaż rzeczowo trudno było czynić Polsce zarzut, że nie czekała na odwołaną ciągle decyzję Bukaresztu i chociaż sam tekst paktu absolutnie w niczem nie wystawiał na szwank sojuszniczych interesów Rumunii. Że zaś zawarcie paktu polsko-rosyjskiego w niczem faktycznie nie popsuło stosunków polsko-rumuńskich a nawet nie osłabiło chęci rządu rumuńskiego, aby Polska i nadal kontynuowała swą rolę pośredniczki między Bukaresztem a Moskwą, tego najlepszym dowodem fakt, że już po podpisaniu paktu polsko-rosyjskiego, w sierpniu i wrześniu, Polska w dalszym ciągu — znowuż za zgodą obu stron — interweniowała w sprawie dojścia do skutku umowy rumuńsko-rosyjskiej. P. Cadere, poseł rumuński w Warszawie, prowadził w tej materii rozmowy z p. Litwinowem podczas jego przejazdu przez Polskę do Genewy, następnie zaś jako upoważniony delegat rządu rumuńskiego kontynuował je w Genewie i — jak wynika z oświadczenia p. Litwinowa — doprowadził w nich niemal do usunięcia wszelkich różnic (sprawa Besarabii!) tak, że nie pozostawało już na przeszkodzie do podpisania paktu bukareszteńsko-moskiewskiego.

W tym jednak momencie nastąpił

nieoczekiwany i zagadkowy zwrot. P. Cadere, po dojściu do zgody z p. Litwinowem, otrzymuje nazajutrz nowe instrukcje swego rządu, które dewiują dokonana przezeń, jako pełnomocnika rządu rumuńskiego, umowę z komisarzem Litwinowem. P. Cadere zmuszony jest wycofać się a nawet oświadczyć, że i inne formuły, już dawniej w Rydze uzgodnione, mogą

być przez Bukareszt zakwestionowane.

Co się stało?

Na widownię wystąpił p. Titulesco, poseł Rumunii w Londynie. P. Titulesco jest, jak się zdaje, przeciwnikiem zawierania paktu o nieagresję z Rosją wogóle. Uważa pakt Kelloga za całkowicie wystarczający i zabezpieczający interesy Rumunii. Stanowisko to, jak

się zdaje, nie cieszyło się w Bukareszcie popularnością. Nie ulega wątpliwości, że rząd p. Vajda Vojevoda był zdecydowanym zwolennikiem zawarcia paktu. Zdaje się też, że i król Karol podzielał to stanowisko rządu. Dziś już jednak jest pewnem, że ociąganie się i trudność w podjęciu decyzji przez

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Nowe dekrety finansowo - rolne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (G.) Rada Ministrów uchwaliła wczoraj projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o

nowelizacji ustawy o Izbach Rolniczych.

Uchwała ta stwarza podwaliny dla samorządu gospodarczego w zakresie rolnictwa, przewidując, choć w bardzo skromnym zakresie, dla Izb Rolniczych stałe źródła dochodów, jakich dotychczas instytucje te poza Izbami b. zaboru pruskiego, były pozbawione. Nowa ordynacja wyborcza przewiduje ściśle związanie Izb z samorządem terytorialnym i dobrowolnymi organizacjami rolniczymi.

Jeden z uchwalonych wczoraj projektów dotyczy nowelizacji ustawy

o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań.

Wprowadza ono w parcelacyjnym obrocie gruntami dalsze ułatwienia mające na celu zwiększenie tego obrotu i w ten sposób zapobieżenie spadkowi cen ziemi, jak również umożliwienie rolnikom spłaty ziemia części swych zobowiązań.

Drugi projekt dotyczy pierwszeństwa hipotecznego i zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego. Pozwoli on poważnym instytucjom na konwertowanie różnych należności od tych pożyczek, zarówno bieżących jak i odroczonej w drodze ulg.

Warszawa, 18 października. (G.) Uchwalone wczoraj przez Radę Ministrów rozporządzenie Prezydenta o uprawnieniu niektórych Towarzystw kredytowych przy przeprowadzeniu egzekucji nieruchomości,

udziela przywileju egzekucji Towarzystwom Kredytowym Ziemskim i Miejskim oraz Bankom Hipotecznym w okręgach sądów apelacyjnych w Toruniu, Poznaniu i Katowicach, Lwowie i Krakowie.

Towarzystwa te będą mogły przeprowadzać egzekucyjną sprzedaż nieruchomości położonych w okręgach tych sądów według postanowień projektowanego rozporządzenia.

Przepisy rozporządzenia wzorowane są w znacznej części na przepisach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, posiadającego od dłuższego czasu przywileje ustawowe w zakresie egzekucji nieruchomości. Ponieważ nie korzystały z tego przywileju instytucje kredytu długoterminowego w b. zaborach austriackim i niemieckim, przeto przeprowadzenie egzekucji na rzecz tych instytucji było ogromnie utrudnione. Wymagało ono bardzo długiego czasu i uniemożliwiało ściąganie należności w terminach.

Na poprzednim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został podobny projekt rozporządzenia, udzielający przywileju egzekucji Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Gandhi sparaliżowany?

Londyn, 18 października. (PAT.) „Daily Herald“ donosi jakoby bliscy przyjaciele Ghandiego w Londynie otrzymał mieli wiadomość, że uległ on atakowi paraliżu.

Paraliż ten miał nastąpić wkrótce po zakończeniu głodówki, a choroba Ghandiego miała być przyczyną, że administracja brytyjska w Indiach nagle odcięła go od świata zewnętrznego, zamykając doń dostęp dla gości z poza więzienia, a to aby wiadomość nie dostała się do mas hinduskich.

Już dwa lata temu Ghandi uległ miał częściowo atakowi paraliżu, głodówka obecna zaś spowodować miała atak jeszcze groźniejszy.

W sprawie stanu zdrowia Ghandiego zgłoszona dziś będzie interpelacja na pierwszym posiedzeniu rozpoczynającej się sesji Izby Gmin.

Poona, 18 października. (PAT.) Zaprzeczają oficjalnie pogłosce, jakoby Gandhi dostał ataku paraliżu.

==□==

Znany pacyfista niemiecki ofiarą katastrofy samochodowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (G.) Z Paryża donoszą: Znany dziennikarz niemiecki Karol Martens oraz towarzysząca mu młoda kobieta Fryda Adam, pochodząca z Austrii, padli ofiarą strasznego wypadku samochodowego. Martens był w Genewie akredytowany przy Lidze Narodów jako współpracownik tygodnika niemieckiego „Die Weltbuehne“. Gdy wracał w niedzielę samochodem z Genewy do Paryża, auto wpadło na wóz ciężarowy, znajdujący się na drodze. Martens

i Adam ponieśli śmierć na miejscu. Głowa młodej kobiety została odcięta od tułowia.

Martens był założycielem agencji prasowej w Genewie. Ogłosił w niej między innemi słynny swego czasu artykuł „Uchybienia Rzeszy wobec Traktatu Wersalskiego“. Pozostawał pod zarzutem zdrady stanu wobec Niemiec. W 1928 roku padł ofiarą zamachu ze strony hitlerowców w czasie procesu, w którym występował jako świadek.

Kto będzie zastępcą sekretarza gen. Ligi Narodów?

Berlin, 18 października. (PAT.) Sekretarz generalny Ligi Narodów Drummond po wizycie w Rzymie dokąd udaje się w najbliższą środę przybyć ma wedle doniesień prasy do Berlina, celem nawiązania kontaktu z rządem niemieckim w sprawie nominacji zastępcy sekretarza gen. Ligi Nar. Jako kandydata na to stanowisko wymienia się b. sekretarza stanu Trendelenburga i posła niemieckiego w Atenach Einsenhroha.

==□==

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

rząd p. Vaida tłumaczyć należy upartym, negatywnym stanowiskiem p. Titulesco, z którym rząd rumuński walczył i którego usiłował przekonać, jak się okazuje, bez skutku. Rząd p. Vaida Vojevod ustąpił, najbliższe dni zaś dowioda, czy p. Titulesco utrzyma się na placu jako minister spraw zagranicznych w nowym gabinecie.

Sprawa jest w wysokim stopniu tajemnicza, zagadkowa i, powiedzmy otwarcie, niepokojąca.

Nasuwa się szereg natarczywych pytań: Dlaczego p. Titulesco opiera się paktowi z Rosją? Dlaczego uważa, że interesy Rumunii są lepiej zabezpieczone bez paktu? Dlaczego rząd rumuński, tak niewątpliwie szczerze i daleko zaangażowany się na rzecz dojścia do skutku paktu, ustępuje przed uporem i pod naporem jednego polityka? Czy rzeczywiście pakt Kelloga wystarcza i czy niema słuszności p. Litwinow, gdy w oświadczeniu swoim wskazuje, że „pakt ten nie przeszkodził zatargowi zbrojnemu między Japonią a Chinami, które były sygnatariuszami paktu?“ W czym — wreszcie — postronnym interesie leży, aby pokój na wschodzie Europy nie był zabezpieczony? Czy n. p. w interesie Niemiec leży to zabezpieczenie, czy też nie? I ostatnie pytanie: Czy stanowisko p. Titulesco nie godzi w najdalej idącą dobrą wolę Polski jako sojusznika i jako wzywanej do pośrednictwa przez rząd rumuński mediatorki?...

To są pytania narzucające się z niepowstrzymaną siłą, odpowiedź na nie, jasna i szczerza musi paść jak najprędzej w imię utrzymania i utrwalenia serdecznych, sojuszniczych stosunków między Polską a Rumunią.

Zbyt wielkie i zbyt żywotne sprawy fuż nie tylko obu państw, ale całego pokoju we wschodniej Europie wchodzi tu w grę, aby zwycięstwem w walce o ten pokój stanąć miały na przeszkodzie niezrozumiałe względy, interesy czy intrygi uboczne.

Wierzmy, że te przeszkody przy dobrej woli i chęci zabezpieczenia pokoju, zostaną rychło usunięte, tak, jak jesteśmy przekonani, że Rząd nasz w imię właśnie interesu tego pokoju, przedłoży zbierającemu się niebawem Sejmowi do ratyfikacji polsko-rosyjski pakt o nieagresji.

Ukraińcy w Mandżurji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (G.) Z Moskwy donoszą: Akcja polityczna organizacji ukraińskich na Dalekim Wschodzie wywołuje pewne zaniepokojenie w kołach sowieckich.

Założony w Charbinie ukraiński komitet narod. przystąpił do wydawania pisma „Mandżurskij Wistnyk“ w trzech językach: ukraińskim, rosyjskim i angielskim. W artykule wstępnym pismo zaznacza, że Ukraińcy dążą do obalenia okupacji rosyjskiej i do niepodległości. Ukraińcy na Dalekim Wschodzie będą również pracować dla urzeczywistnienia tej idei, tembardziej, że na sowieckim Dalekim Wschodzie liczba Ukraińców stanowi poważny odsetek ludności. Wkońcu pismo wyraża pewność, że nowe państwo mandżurskie, które powstało pod protektorem Japonii, skonsoliduje się, co będzie czynnikiem dodatnim dla ludności ukraińskiej na Dalekim Wschodzie.

Ford agituje za Hooverem. Ford w orędziu wydanym do wszystkich pracowników swoich zakładów, zaleca po nowym wyborze Hoovera, oświadczając, że wszelkie przeciwstawienie się jego kandydaturze będzie bardzo szkodliwe dla koniunktury przemysłowej. (PAT.)

Sukces politycznej głódówki. Rząd fiński postanowił wypuścić z więzienia wszystkich przewodców ruchu Lappo, którzy przystąpili do strajku głódowego z wyjątkiem generała Valle. (PAT.)

Magazyn straży sowieckiej ograbiony przez oddział partyzantów.

Wilno, 18 października. (PAT.) Ze Stołpiec donoszą, że w ub. piątek w granicznym sowieckim miasteczku Uzda wydarzył się wypadek pod którego wrażeniem pozostają dotychczas władze sowieckie.

Mianowicie do centralnego składu żywności straży granicznej podjechały dwa autobusy ciężarowe, z których wyskoczyło kilkunastu uzbrojonych osobników. Osobnicy ci błyskawicznie rozbili straż, wartowników oraz kierownika składu żywnościowego, przecinali linie telefoniczne i załadowali na 2 samochody kilkanaście skrzyń

sloniny, kilka worków cukru i maki, kilkaset paczek machorki oraz w. in. artykułów pierwszej potrzeby, następnie zaś nie zatrzymani przez nikogo zbiegli w niewiadomym kierunku.

Przeprowadzone dochodzenia narazie nie ustaliły, kto był sprawcą zuchwałego napadu. Wiadomo tylko, że dwa samochody skradzione zostały dowództwu 3 rejonu straży granicznej tegoż dnia rano, a dwaj rabusie ubrani byli w płaszcze straży sowieckiej.

Kraża pogłoski, że napadu dokonał oddział partyzancki grasujący w tej okolicy.

11 zabitych — 17 ciężko rannych. Katastrofa kolejowa na dworcu w Temeszwarze

Bukareszt, 18 października. (PAT.) Na dworcu w Temeszwarze wykołeli się wczoraj wieczorem pociąg mieszany. Wagon pocztowy i jeden z wagonów pasażerskich zostały zdruzgotane.

Z pod gruzów wydobyto 11 zabitych i 17 ciężko rannych. Katastrofa nastąpiła wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy.

=□=

20.000 kozaków w Paragwaju.

Assuncion, 18 października. (PAT.) 20.000 kozaków rosyjskich, zamieszkały poza granicami Rosji sowieckiej zgłosiło swój udział do walki z Boliwią po stronie Paragwaju.

Kozacy posiadają własny ekwipunek wojskowy i własne dowództwo. Domagają się oni od rządu paragwajskie-

go po ukończonej wojnie przydziału bezpłatnych terenów w pasie pogranicznym z Boliwią, celem utworzenia specjalnego osiedla o charakterze rolniczo-militarnym.

Zgłoszenie to podpisał płk. Dwójczenko. Będzie ono przedmiotem rozważań tutejszego sztabu generalnego.

Przerabiali jedynki na tysiączki.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY KSIĄŻECZEK P. K. O.

Warszawa, 18 października. (G.) We Włocławku aresztowano fałszerzy książeczek oszczędnościowych PKO. Jeden z nich, 54-letni Fr. Jarnowski, jest technikiem budowlanym, drugi, Jan Kaliszewski, cieśla budowlanym. Jarnowski fałszował cyfry wkładów, przerabiając cyfrę jednego złotego na sto złotych, a nawet i tysiąc złotych. Kaliszewski podejmował te wkłady.

Przy wyrabianiu książeczek potrzebna jest obecna metryka. Wobec tego fałszerze wpadli na taki pomysł: Przedstawiali metryki bądź osób nieżyją-

cych, bądź prosili znajomych o wyrobienie książeczek na własne nazwiska.

* * *

Lublin, 18 października. (PAT.) Donoszą z Chełma, że policja aresztowała niebezpiecznego oszusta Franciszka Bobrzeckiego z Krakowa. Bobrzecki już od dłuższego czasu jeździł za określnym biletem kolejowym i na fałszowane książeczki P. K. O. pobierał różne kwoty w różnych miejscowościach. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer i amunicję. Bobrzecki został osadzony w więzieniu.

Znany jubiler warszawski na ławie oskarżonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (G.) — Przed sądem okręgowym rozpoczął się dziś proces jubiler Wincentego Wabia-Wabińskiego.

Znany ten powszechnie w Warszawie jubiler, oskarżony jest o szereg nadużyć na szkodę swoich klientów. Tak np. jeden z klientów, Jan Konopka, skarży go o przywłaszczenie kolczyków brylantowych wartości 20.000 zł., Komitet Pomocy ofiarom powodzi — o przywłaszczenie złotej papierošnicy i srebrnego pudełka, które ofiarowała Komitetowi Marszałkowa Piłsudska. P. Wabiński oskarżony jest również przez swą znajomą Milerową o przywłaszczenie sobie drogiego pierścienia brylantowego. Poza to w y licza akt oskarżenia cały szereg tego rodzaju oszustw.

Wabia-Wabiński wygłosił na dzisiejszej rozprawie w swojej obronie przemówienie. Całą winę zwała na reagenta Kosińskiego, którego bankructwo przyniosło go do ruiny. Zażywał on Kosińskiemu weksle na kilkadziesiąt tysięcy złotych, a po bankructwie notariusza musiał je wykupić.

Wabiński oświadcza następnie, że w 1926 padł ofiarą kradzieży. Wkrótce

potem dokonano włamania do jego zakładu i zrabowano mu kosztowności na sumę około 200.000 zł. Gdy nie mógł się wywiązać ze swych zobowiązań, stracił zupełnie głowę. „Obecnie jestem zgubiony i bez ratunku“ — kończy przemówienie oskarżony.

Po jego zeznaniach rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Świadczenie w zeznaniach swych starają się oczyścić Wabińskiego z zarzutów. Twierdzą, iż nie żywią urazy do niego, bo pokrył pretensje albo gotówką albo weksłami.

Lord Rothermere w Berlinie.

Berlin, 18 października. (PAT.) Przy był tu znany ze swych wystąpień przeciw traktatowi wersalskiemu, magnat prasowy lord Rothermere, celem zapoznania się na miejscu z wewnętrzną i zagraniczną sytuacją Niemiec. Według prasy, wiadomości swe ma on wykrzysnąć w nowej kampanii prasowej przeprowadzonej w dziennikach niemieckich skupiających 6 milionów czytelników.

Prowizoryczny Wysoki Komisarz Gdańska.



Rada Ligi Narodów mianowała na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku dyrektora Sekcji sekretariatu Ligi Helmera Rostinga. Stanowisko to jest prowizoryczne. Na następnej sesji Rady mianowany zostanie Wysoki Komisarz, który obejmie swój urząd od początku roku przyszłego. — Podajemy fotografię p. Helmera Rostinga, który jest wybitnym znawcą spraw gdańskich.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Matce mojej i pospieszyli z wyrazami współczucia, składam imieniem Rodziny i własnym serdeczne „Bóg zapłać“.

Stanisław Kupczyński.

Epilog dwóch sensacyjnych procesów.

Warszawa, 18 października. (PAT.) Wczoraj znalazły zakończenie w sądzie najwyższym dwie interesujące sprawy prasowe. W jednej z nich chodziło o zniesławienie sędziego Demanta, który swego czasu prowadził śledztwo w procesie „centrolewu“ przez red. „Robotnika“ Tepanowskiego. Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego, skazanego uprzednio na 6 miesięcy więzienia.

W podobny sposób zakończyła się druga sprawa a mianowicie sprawa redaktora „Gazety Warszawskiej“, Włodka o zniesławienie pisarza Wacława Sieroszewskiego. Redaktor Włodek skazany został na 6 miesięcy więzienia za napisanie w „Gazecie Warszawskiej“, że p. Sieroszewski zadenuncjował swego czasu przed władzami austriackimi komunistę Machajskiego. Sąd Najwyższy i w tej sprawie kasację oddalił.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 18 października. (Teł. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: Najpierw zachmurzenie zmienne, potem wzrastające aż do deszczów. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 18 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 729.33, temperatura +9.0, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 731.10, temperatura +11.1, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barometryczne 728.33, temperatura +9.3.

Kusociński bije Iso Holla.

Nowe rekordy polskie Walasiewiczówny i Maszewskiego.

Warszawa, 18 października. (PAT.) Dzisiejsze zawody lekkoatletyczne na stadionie Legii osiągnęły rekordową liczbę publiczności. Na trybunach ani jednego miejsca. Wszystkie przejścia dosłownie zapchane ludźmi. 10.000 osób zebrało się na stadionie Legii.

Przebieg zawodów całkowicie usprawiedliwiał oczekiwania. Pojedynek Kusocińskiego z Iso Hollo należał do najpiękniejszych biegów, jakie kiedykolwiek odbyły się na tym dystansie. Bieg obfitował w momenty emocjonujące i piękne — przez cały czas trwała zacięta walka między obu biegaczami. Z walki tej wyszedł zwycięsko Kusociński, wbrew przypuszczeniom prasy fińskiej i samego Iso Holla, który był raczej pewny zwycięstwa, niż porażki.

Na starcie biegu stanęło pięciu zawodników: Iso Hollo, Kusociński, Młcz, Adamczyk i Żak. Ostatni trzej nie odegrali naturalnie żadnej roli. Bieg rozegrał się w pojedynku między dwoma wielkimi rywalami. Od startu wysuwa się na czoło Kusociński i prowadzi niecalakowany przez 6 okrążeń. W szóstym okrążeniu na prostej atakuje go Iso Hollo. Po krótkiej walce Kusociński puszcza go, depcząc mu po piętach. Pod koniec ósmego okrążenia Kusociński atakuje i wychodzi na czoło. Iso Hollo, świeży, biegnie tuż za nim. Pod koniec ósmego okrążenia zostaje zdublowany Żak. W 10-tym okrążeniu zostają zdublowani Młcz i Adamczyk, biegnący razem. W 11-tym okrążeniu Iso Hollo próbuje objąć prowadzenie. Kusociński nie puszcza. Tem po biegu rośnie. Przy wyjściu z wirażu na ostatnie okrążenie Iso Hollo wzmacza tempo i atakuje gwałtownie. Atak jest skuteczny. Finn mija Polaka i wkrótce ma trzy metry przewagi. Kusociński goni. Na dystansie 200 mtr. obaj biegacze biegną lokieć w lokieć przy znacznie wzmożonym tempie. Z ostatniego wychodzi pierwszy Iso Hollo. W walce na finiszu bierze jednak górę Polak i wpada na metę o trzy metry przed Finnem. Czas Polaka 1:41.8, czas Finna 1:42.2.

Po biegu publiczność zgromadziła obu biegaczom entuzjastyczną owację. Iso Hollo na biegnie gratuluje Kusocińskiemu. Ostatnich 400 mtr. obaj biegacze przebiegli w nadzwyczajnym czasie 1:3. Trzecie miejsce w tej konkurencji zajęł Adamczyk o półtora okrążenia w tyle.

Niemniejszą emocją był start Walasiewiczówny przeciwko sztafetom 4x50 mtr. Stanęły na starcie 4 sztafety: AZS, Warszawianki, Legii i Sokoła. Skład sztafety AZS. bardzo silny: Schabińska, Manteuflówna, Gorlofówna i Wojnarowska. Walasiewiczówna minęła Manteuflównę mimo wyrównania już na pierwszych 20-tu metrach i oddała stale powiększając odległość, dzieląc ją od najmniejszej sztafety AZS. Na metę wpadła Walasiewiczówna o 15

metrów przed najlepszą sztafetą, mając dobry czas 26.4 sek. 2 miejsce zajęła sztafeta AZS. 27.3 sek. 3 miejsce: sztafeta Sokoła.

Powiodła się również próba pobicia rekordu polskiego w biegu pań na 800 mtr., zgłoszona przez Walasiewiczównę. Razem z Walasiewiczówną biegła Nowacka (AZS), oraz sztafeta 400 mtr. Manteuflówna i 2x200 mtr. Gorlofówna i Wojnarowska. Walasiewiczówna uzyskała w tym biegu czas lepszy od rekordu polskiego 2:24 (dawny rekord polski wynosił 2:27). Jest to wynik doskonały, jeśli się zważy, że ten

dystans nie jest specjalnością Walasiewiczówny i że zaledwie przed 4-ma dniami przybyła ona do kraju po męczącej podróży morskiej. Zaimponowała zwłaszcza wspaniały finisz, jaki zrobiła Walasiewiczówna na ostatnich 100 metrach. Nowacka zakończyła bieg o kilkanaście metrów z tyłu.

Z innych wyników warto podać: Bieg 500 mtr. panów: 1) Maszewski (Polonia), ustanowił nowy rekord Polski 1:6.8. Skok wzwyż: 1) Pławczyk (AZS) 180 cm. Sztafeta szwedzka (tł. 400x300x200x100) 1) zespół pierwszy AZS. w czasie 2:5.4.

Czy myć twarz mydłem.....?

na to pytanie z tysiąca kobiet 999 odpowie stanowczym „nie“ — większość kobiet bowiem hołduje tej zasadzie w przekonaniu, że każde mydło szkodliwym jest dla wrażliwego naskórka twarzy. Zamiast mydła stosują przeważnie różne środki kosmetyczne z zawartością spirytusu, octu itd. Po dłuższym użyciu tych środków daje się zazwyczaj zauważyć podrażnienie skóry i zamiast osiągnięcia i zachowania czystości cery wywołuje się czasami niebezpieczne zapalenia. Mimo to nie można zaprzeczyć, iż częstokroć podświadome wprost unikanie mydła przy myciu twarzy jest uzasadnione, ponieważ nie każde mydło nadaje się do pielęgnacji delikatnego naskórka twarzy. Przy wrażliwej cerze

należy stosować łagodne i specjalnie do tego celu spreparowane mydło toaletowe, jakim jest znane już od dziesiątek lat mydło Herba, składające się z najszlachetniejszych surowców z domieszka ekstraktów ziół leczniczych. Dzięki tym składnikom mydło Herba idealnie nadaje się do pielęgnacji cery, ponieważ usuwa skutecznie wszelkie nieczystości i przy codziennym użyciu zapobiega tworzeniu się piegów, wągrów, liszaji, krost itd. Doskonale uzupełnieniem tej jedynie racjonalnej pielęgnacji cery jest krem Herba — subtelnie perfumowany, wygładza natychmiast każde popękanie skóry, odświeża i udektatnia cerę, tworząc trwały podkład pod puder na cały dzień. Do nabycia od zł. 0.90. 2759

Wolą Lozannę niż Genewę.

Berlin, 18 października. (PAT.) Jak donosi Biuro Conti. w poniedziałek po południu angielski charge d'affaires w Berlinie Newton zjawił się znowu u ministra spraw zagranicznych Neuratha, wręczając mu ponowne zaproszenie Niemiec na konferencję mocarstw do Genewy.

Minister Neurath powtórzył daną po przednio odpowiedź negatywną.

Londyn, 18 października. (PAT.) Dai

ly Telegraph donosi jakoby Niemcy nie wysuwały objętych do Lozanny, wychodząc z założenia, że ich żądanie równouprawnienia jest logicznym skutkiem konferencji reparacyjnej odbytej w Lozannie, a więc żądanie to może być tamże rozważane.

Przyjęcie przez Niemcy Genewy jako miejsca obrad równałoby się pójściu do Kanossy, zwłaszcza po mowie Massigliego.

Szczegóły rozporządzenia o „Polskim Eksporcie Naftowym“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (G.) Dziś nastąpiło ogłoszenie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu w sprawie przymusowej organizacji obrotu zagranicznego olejem skalnym i produktami naftowymi.

W myśl tego rozporządzenia została powołana do życia przymusowa organizacja dla zagranicznego obrotu handlowego w przywozie i wywozie „Polski Eksport Naftowy“.

W ciągu 14 dni od ogłoszenia tego rozporządzenia minister przemysłu i handlu zwoła

zebranie organizacyjne

uczestników „Polskiego Eksportu Naftowego“, którymi są wszystkie znajdujące się na terytorjum Rzplitej przedsiębiorstwa rafineryjne i gazolinowe, a z przedsiębiorstw kopalnianych te tylko, które eksportowały olej skalny.

Na zebraniu organizacyjnym będzie wybrana do opracowania statutu Polskiego Eksportu Naftowego

komisja w składzie 5 członków.

Komisja ma opracować w ciągu 3 tygodni statut, który będzie złożony do zatwierdzenia ministrowi przemysłu i handlu. Należące do Polskiego Eksportu Naftowego przedsiębiorstwa rafine-

ryjne, naftowe i gazolinowe, będą obowiązane wydzielać dla eksportu wytworzonych produktów określony procent, którego nie mogą zbywać na rynku krajowym.

Procent ten będzie oznaczany co pół roku zgóry dla każdego produktu osobno. Odsetek ten dla mniejszych przedsiębiorstw rafineryjnych, będących w ruchu, będzie zmniejszony w stosunku następującym: dla przedsiębiorstw rocznej wytwórczości do 2000 ton rocznie, o 30 proc., dla przedsiębiorstw o wytwórczości do 4000 ton rocznie o 25 proc. i dla przedsiębiorstw o wytwórczości do 6000 ton rocznie o 15 proc.

Będące w ruchu przedsiębiorstwa rafineryjne o łącznej wytwórczości do 6000 ton rocznie, będą mogły zwolnić się od obowiązku wydzielania od setka swej wytwórczości do wywozu przez składanie specjalnej opłaty na rzecz popierania wiertnictwa naftowego.

Od chwili rozpoczęcia działalności Polskiego Eksportu Naftowego wszelki obrót zagraniczny produktami naftowymi poza tą organizacją będzie wzbroniony.

Z DNIA.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA ROK 1933/34.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (G.) Preliminarz budżetowy na r. 1933/34, którego rozpatrzenie przez Radę Ministrów projektowane jest w nadchodzący piątek, składać się ma, jak słychać, nie z trzech części, jak dotychczas, lecz z czterech. 1. administracja, 2. przedsiębiorstwa, 3. monopole i 4. fundusze.

Tego ostatniego działu nie było w dotychczasowych preliminarzach. W dział tym mają być umieszczone takie wydatki i dochody, jak fundusz reformy rolnej, fundusz kwaterunku woj skowego itd. Fundusze dyspozycyjne mieścić się będą w dziale administracji. Ustawa skarbową nie różni się wiele od poprzednio wniesionych ustaw skarbowych. Globalna kwota wydatków wynosić ma podobno jak donosi prasa 2,450,000,000 zł., zaś globalna kwota dochodów 2,100,000,000 zł.

DELEGACI WARSZAWSKIEJ IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ U MIN. ZARZĄDZĄCEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (G.) W tych dniach minister przemysłu i handlu Zarzycki przyjął prezesa warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej p. Klarnera oraz dyrektora tej Izby Jakubowskiego, którzy dali wyraz swym poglądom w sprawie projektowanego ogłoszenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, nowelizującego przepisy ustawy o godzinach w handlu. Delegaci prosili o wszczęcie kroków celem wstrzymania opublikowania tego rozporządzenia.

Pozatem delegaci wypowiedzieli się przeciw rozszerzaniu uprawnień władz administracyjnych w zakresie regulowania cen przez dodanie takich artykułów, jak odzież, obuwie, nafta i żelazo.

ROZPORZĄDZENIE O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (G.) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych. Obszerne to rozporządzenie dzieli się na 11 rozdziałów i 158 artykułów.

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa, 18 października. (PAT.) Ukazał się nowy dziennik Urzędowy M. S. Z., który przynosi szereg zmian personalnych. Zwolniony został między innymi honorowy konsul Rzplitej w Sztokholmie Torsten Kreuger, brat Ivara Kreugera.

Pozatem Dziennik przynosi szereg przesunięć między innymi radca ministerjalny Adolf Poniński przeniesiony został z Moskwy do centrali M. S. Z., attache ambasady Rzeczypospolitej w Paryżu Jan Bociański do centrali M. S. Z., dr. Jan Wagner z wydziału prawnego M. S. Z. do poselstwa w Rio de Janeiro i radca Jan Gawroński z ambasady Rzeczypospolitej w Angorze do Centrali M. S. Z.

Przymusowe wakacje we Wiedniu.

Wiedeń, 18 października. (PAT.) Konferencja rektorów wyższych uczelni ogłasza komunikat oznajmiający, że zamknięcie wszechnic nastąpiło na znak protestu przeciwko zajęciom w dzielnicy Simmering, w czasie których wielu studentów zostało rannych. — Wyższe uczelnie nie będą wcześniej otwarte, dopóki rząd nie da dostatecznej gwarancji, iż podobne zajęcia nie powtórzą się więcej. Następnie komunikat wzywa słuchaczy do zachowania spokoju.

Kpt. Karpiński w Jerozolimie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (G.) Z Kairo donoszą: Dziś rano kpt. Karpiński wystartował z Kairo do Jerozolimy. Przeleciał on dotychczas 10.729 km. Pozostaje mu do przebiecia 3.500 km. Przylocie jego do Warszawy oczekiwać należy w piątek lub sobotę bieżącego tygodnia.

POGŁOSKI W SPRAWIE POŻYCZKI FRANCUSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 października. (G.) Prasa warszawska notuje pogłoskę, pochodzącą z kół finansowych, że w pertrakcjach o wypłatę drugiej raty pożyczki francuskiej na budowę kolei Górny Śląsk - Gdynia, nastąpił pomyślny zwrot i że wypłata tej sumy nastąpi z końcem października.

Przed „Dniem Oszczędności“.

Celem omówienia obchodu „Dnia oszczędności“ w dniu 31 bm. odbyło się wczoraj w sali Związku stow. zar. i gosp. posiedzenie komitetu ściślejsze go pod przew. prof. dra Niemczyckiego. W posiedzeniu wzięli udział dyrektorowie B. G.K. dr. Chechliński i dr. Pląkowski, prezes Zw. Komun. Kas. oszczędności, dyr. dr. Uhma, delegat G. K. O. dr. Bobrowski, dyrektor filij P. K. O. Koc, prezes Związku stowarz. zarobk. i gosp. Jenner, mjr. Klink i w. inych.

Przedmiotem obszernej dyskusji była sprawa wydania odezwy do społeczeństwa, wywieszek oraz programu obchodu. Obchód rozpocznie się nabożeństwem. W dniu tym dyr. dr. Uhma wygłosi przez radio przemówienie o znaczeniu oszczędności. Równocześnie odbędzie się pogadanka i odczyty. Wieczorem w Teatrze Wielkim prof. dr. Niemczycki wygłosi przemówienie zaś połączone chóry odśpiewają nowy hymn „Dnia oszczędności“.

W sobotę odbędzie się zebranie obywaelskie dla ustalenia programu.

Sir Drummond urzędować będzie do czerwca.

Genewa. 18 października. (PAT). — Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Zgromadzenia zebrała się Rada Ligi, aby definitywnie zatwierdzić nominację Avenola na sekretarza generalnego Ligi Narodów, czego nie uczyniła w sobotę, oczekując na formalną decyzję, zatwierdzającą reformę sekretariatu. Nominacja Avenola musiała być jeszcze zatwierdzona przez Zgromadzenie, co jednak ze względu na proceduralnych nie mogło być dokonane, lecz czego dokona nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów w listopadzie. Avenol przejmie funkcje sekretarza generalnego Ligi z rąk Drummonda w czerwcu roku przyszłego.

Przedstawiciele Targów Wsch. w Watykanie.

Rzym. 18 października. (PAT). Ojciec święty przyjął uczestników kongresu Targów Międzynarodowych bło gosławiając ich prace, które przyczyniają się do zakończenia obecnego kryzysu.

Wśród obecnych byli reprezentanci Targów Poznańskich, Wschodnich i Wileńskich.

Katastrofa kolejowa we Francji.

Coutances. 18 października. (PAT). W pobliżu stacji Cerences nastąpiło zderzenie pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym.

Zderzenie było tem silniejsze, iż jeden z pociągów wjeżdżał z wielką szybkością ze znacznej pochyłości.

Pierwsze wagony zostały zmiażdżone siłą zderzenia. Z pod szczątków wydobyto 7 zabitych, 15 ciężko rannych, oraz wielką ilość lżej rannych.

Dwa tragiczne wypadki w kopalniach.

Lille. 18 października. (PAT). W kopalni węgla w Brouay zanotowano w jednym dniu aż dwa nowe wypadki, których ofiarą padli robotnicy polscy. Jeden z nich zabity został na skutek zerwania się windy ciężarowej na wysokości 40 metrów. Przy upadku windy robotnik poniósł śmierć na miejscu. Inny, 28-letni górnik, odniósł groźne poranienia wskutek oberwania się części stropu chodnika podziemnego.

OBNIŻKA DYSKONTA NA WĘGRZECH.

Budapeszt. 18 października. (PAT). Węgierski Bank Państwowy obniżył stopę dyskontową z 5 na 4 i pół procent.

Dekrety Prezydenta Rzpltej uchwalone przez Radę Ministrów.

Warszawa. 18 października. (PAT). W poniedziałek 17 bm. pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Poza załatwieniem szeregu spraw bieżących uchwalono między innymi następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzpltej:

O dochodzeniu i egzekucji należności pieniężnych, przypadających od związków komunalnych, o pierwszeństwie hipotecznem i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego, o uprawnieniach nie-

których towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych przy przeprowadzaniu egzekucji nieruchomości, o uzupełnieniu ustawy z dnia 12 marca 1932 w sprawie spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne dalej nowelizację rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o lzbach rolniczych, nowelizację rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, zawierającą prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnem i przepisy, prowadzące prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnem.

Dymisja rządu Vaidy Voevoda. Misję tworzenia rządu otrzyma Maniu?

Bukareszt. 18 października. (PAT). Rząd podał się do dymisji. Premier Vaida Voevod po audiencji u króla oświadczył przedstawicielom prasy, że dymisja gabinetu została przyjęta i że król powierzył mu sprawowanie władzy do czasu utworzenia nowego rządu.

Bukareszt. 18 października. (PAT). Po dymisji rządu b. minister spraw

wewnętrznych Michalake przyjęty był przez króla. Po audiencji Michalake oświadczył, iż doradzał królowi — uważając to za jedyne rozwiązanie — utworzenie gabinetu przez Maniu. Maniu zaproszony został do Sinaja, dokąd ma udać się jutro rano. Prawdopodobne jest zatem powierzenie Maniu misji tworzenia nowego rządu.

Miljarderzy zbiednieli. Rockefeller ma już tylko... 150 milj. dolarów.

N. Jork. 18 października. (PAT). Depresja gospodarcza dotknęła nie tylko najniższe warstwy społeczne.

Ucierpieli nie mniej ludzie bogaci, a nawet bardzo bogaci. I tak prasa oblicza, że majątek Rockefellera, który w roku 1929 oceniano na przeszło 1 miliard dolarów, stopniał obecnie do 150

milionów dolarów. Obecnie odnosi się to tylko do majątku, pozostającego w posiadaniu Rockefellera.

Zauważyć jednak należy, że przed rokiem 1929 Rockefellerowie ojciec i syn rozdali na cele naukowe i dobroczynne 575 milionów dolarów.

„Würtembergja obejdzie się bez monarchji“.

Berlin. 18 października. (PAT). Koła demokratyczne wykazują wielkie zaniepokojenie z powodu wzrastających nastrojów monarchistycznych w Niemczech. Wuertemberski minister gospodarki Meyer, wskazując na niezwykle odwiecienie propagandy na rzecz hasel monarchistycznych, oświadczył na zgromadzeniu w Magenheim, że wizyta kanclerza u byłego następcy tronu bawarskiego oraz dobre stosunki, łączące kanclerza z b. kronpryncem uważać należy za objawy symptomatyczne.

Zastanawiając się nad stosunkiem Wuerttembergji do ruchu monarchistycznego, minister wyraził zdanie, że w razie prawdopodobnego podziału Niemiec na dwie sfery: północną przychylną Hohenzollernom i południową oddaną Wittelsbachom, Wuerttembergja

zapewne nie wypowie się ani za jedną ani za drugą i obejdzie się bez monarchji.

Były minister finansów Rzeszy Dietrich w wygłoszonem w Królewcu przemówieniu wspominał o istniejącym prawdopodobnie zamiarze powołania do życia przybocznej rady prezydalnej, która miałaby między innymi na celu wyznaczenie następcy Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Berlin. 17 października. (PAT.) Wyjazd ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Gayla do Bawarii jest żywo komentowany. Minister Gayl przeprowadził szereg rozmów politycznych z bawarskim premierem Heldem i bawarskim ministrem spraw wewnętrznych Stuetzlem.

Bankietowa mowa Mac Donalda.

Londyn. 18 października. (PAT). Na śniadaniu wydanem przez prezesa narodowego odłamu Labour Party, Mac Donald wygłosił ekspozycję polityczną.

Mówiac o niemieckich żądaniach równouprawnienia na konferencji rozbrojeniowej zaznaczył, że Niemcy wiedzą doskonale, iż W. Brytania temu się nie sprzeciwiała. Wszystko wskazuje na konieczność osiągnięcia całkowitego porozumienia co do dezyderatów niemieckich. Jedną z dominujących cech polityki angielskiej jest dążenie nie do ponownych zbrojeń, lecz do rozbrojenia.

Mówca wyraził ubolewanie, że Niemcy po wyrażeniu zgody na konferencję czterech mocarstw odmówiły udziału się do Genewy z powodów trudnych do zrozumienia. Myślę jednak — zakończył Mac Donald — że nie jest to ich ostatnie słowo.

Mowa Mac Donalda jest bardzo znamienna, jako całkowite potwierdzenie osiągnięcia porozumienia między Mac Donaldem a Herrsotem.

Mac Donald wysunął iunotim między niemieckim żądaniem równouprawnienia, ograniczając je zresztą do granic tylko moralnych a uspokojeniem i większem niż dotychczas zaufaniem między Niemcami a ich sąsiadami, czyniąc zrozumiałem dla każdego alizję do gwarancji bezpieczeństwa na granicy polsko - niemieckiej. Poza tem Mac Donald dał do zrozumienia, że rząd brytyjski w dalszym ciągu obsta je przy Genewie jako miejscu ewentualnej konferencji czterech mocarstw, dementując przez to pogłoski, jakoby rząd brytyjski rozważał sugestię Niemiec co do przeniesienia tej konferencji z Genewy gdziekolwiek indziej.

□=□

Antylopa wyróciła auto.

Brokenhill. 18 października. (PAT). Z miejscowości Winthoek donoszą o r. adkim wypadku samochodowym. Mianowicie dwaj farmerzy, powracający samochodem do domu spotkali przechodzącą drogą stado wielkich antylop, tak zwanych kudu. Jeden z samców podrażniony widokiem samochodu, który akurat zwoinił biegu uderzył potężnymi rogami w ramę szyby na przedzie auta. Szyba rozprysła się na drobne kawałki. Uderzenie było tak silne, że samochód wyrócił się do góry kołami. Jeden z jadących odniósł ciężkie rany.

Przegnany demagog.

Sosnowiec. 18 października. (PAT). Przybyły na teren Zagłębia celem prowadzenia akcji wywrotowej poseł komunistyczny Rożek usiłował urządzić masówkę w pobliżu huty w Milowicach pod Sosnowcem. Zamiary jego spotkały się ze zdecydowanym oporem robotników. Poseł Rożek zmuszony był wobec wrogiej postawy robotników przerwać masówkę i opuścić teren Milowic.

Jeszcze jedna prywatna mennica.

Wejherowo. 18 października. (PAT). Policja powiatu morskiego wykryła w Śmiechowie doskonale zorganizowaną fabrykę srebrnych 10-złotówek, mieszczącą się w mieszkaniu niejakiego Pionkego, wypuszczonego niedawno z więzienia. Skonfiskowano przyrządy do fabrykacji monet, metal i gotowe monety. W związku z tem aresztowano również niejakiego Wandkego, który fałszyfikaty puszczał w obieg.

Międzynarodowy hochstapler

Warszawa. 18 października. W Warszawie aresztowano międzynarodowego oszusta, złodzieja i hochstaplera 50-letniego Abrama Geckera vel Haeckera.

Rodzinnem miastem Geckera jest Wilno. W Petersburgu stał się jedną z popularniejszych postaci w sferach poważniejszych przestępców na terenie gieldowo-finansowym.

Po wojnie Gecker wyjechał z Rosji przez Szwecję na Zachód. Paryż, Berlin, Barcelona, Wiedeń, Rzym są kolejno terenami jego operacji. Ścigany przez policję wielu państw, awanturnik zawiął incognito do Warszawy, gdzie odrazu wszedł w stosunki z „neoficjalną“ finansjerą. Między innymi zetknął się z zamożnym kupcem. Towia Herszenkraftem (Burakowska 8), przedstawił się mu jako międzynarodowy fałszerz dolarów i zaproponował mu wspólne założenie fabryki. W mieszkaniu Herszenkrafta zainstalowano jakąś niesłychanie wymyślną maszynę.

Kupiec dostarczył banknoty dolarowe w ogólnej sumie 1000 dolarów, które miały służyć do fabrykacji fałszywych. Potem Gecker zniknął wraz z dolarami, pozostawiając rozczarowanemu Herszenkraftowi „precyzyjną“ maszynę, która okazała się zwykłą prasą do papieru.

Ta drobna transakcja była fatalną dla hochstaplera. Wpadł w ręce policji.

Kaganiec i linewka.

Magistrat lwowski z powodu szerszenia się wścieklizny wydał ostre zarządzenia, w myśl których psy bez kaganca i linewki będą bezwzględnie chwyłane przez rakerza.

Liga Ochrony Zwierząt we Lwowie (gmach Województwa, godz. urzęd. od 18—20) prosi PT. Właścicieli psów, by dla dobra swych psów, prowadzili je na linewce i w kagańcu i nie wypuszczali ich bez nadzoru, nie tylko ze względu na szerzenie się zarazy, ale także ze względu na nieprzyjemności, na które narażeni będą, nie szanując ogłoszonych przepisów.

DNI CHOPINA.

Hołd geniuszowi, oddawany w ostatnim tygodniu przez całą Polskę, przybrał we Lwowie imponującą formę. Dzięki Komitetowi Obywatelskiemu z prezydentem miasta p. Drojanowskim na czele stały się lwowskie „Dni Chopina“ wielkim festiwalem muzycznym, dając jeszcze raz chlubne świadectwo kulturze muzycznej naszego miasta.

Na czoło wszystkich koncertów i imprez wysunęła się Uroczysta Akademia w Teatrze Wielkim. O jej znaczeniu dla festiwalu chopinowskiego zadecydował fakt, że przyjął współudział w niej twórca muzykologii polskiej, prof. Uniw. dr. Adolf Chybiński.

Po wstępnym przemówieniu prezydenta p. Drojanowskiego, który w pięknych słowach podkreślił znaczenie Chopina dla sprawy polskiej na terenie międzynarodowym, wygłosił prof. dr. Chybiński odczyt o muzyce Chopina.

Po scharakteryzowaniu polskiej muzyki przed-chopinowskiej, wskazał prelegent znaczenie geniuszu Chopina: dał on w swej sztuce nie tylko najsłabsze, ale i najlepsze wrażenia estetyczne, lecz — szczeropolską w każdym dźwięku muzykę. Chopin to wykładnik naszego ja narodowego, podniesiony do najwznioślejszych wyżyn. „Geniusze nie spadają z nieba“; Chopin mógł się stać sobą — podkreślił prof. Chybiński — tylko przy wysokiej wiedzy muzycznej. Nauczył się Chopin wiele zarówno od największych, jak mniejszych i najmniejszych; współpraca geniusza z wiedzą pozwoliła Chopinowi stworzyć nowe prawa, stawiające go w rzędzie największych twórców. Badania naukowe nad dziełem Chopina, w których prym dźwiz Lwów przyczynia się do pogłębienia i prawdziwego zrozumienia genialnego twórcy; na nim opiera się odrodzenie współczesnej twórczości polskiej. Wywody znakomitego uczonego przyjęła publiczność burzliwie oklaskami, dowodem wdzięczności za niestrudzoną pracę dla polskiej nauki.

Na czoło wykonawców wybił się prof. Leopold Muenzer. Ujęcie stylu chopinowskiego przez Muenzera, pianistę, który od I. konkursu chopinowskiego stał się odrazu, na przekór przysłowiu „prorokiem“ w ojczyźnie, cechuje uplastycznienie pierwiastka rytmicznego, tak istotnego dla narodowego charakteru muzyki Chopina. Rytm, tonący dawniej prawie zupełnie w okliwym sentymentalizmie wykonawców, doznaje u Muenzera uwypuklenia, przy równoczesnym jednak pogłębieniu uczuciowej strony w muzyce chopinowskiej. Synteza dwóch czynników: rytmicznego i uczuciowego — to muenzerowskie ujęcie Chopina. Muenzer uplastycznia linie formy chopinowskiej: dzięki fenomenalnej technice pianistycznej Muenzera ukazał n. p. koncert E moll swą konstrukcję formalną, gubiąc się tak często w arcytrudnych problemach technicznych. Jasne jest, że wybitny artysta stać się musiał osi „Dni Chopina“, i to nie tylko we Lwowie, gdzie wystąpił trzykrotnie: na własnym recitalu, na koncercie z orkiestrą, a wreszcie na Uroczystej Akademii; Muenzer uświetnia „Dni Chopina“ również w Krakowie i Warszawie. kilkakrotnie wystąpił solowem i z tow. orkiestry.

Z gorącym uznaniem spotkały się występy znakomitej pianistki, prof. Heleny Ottawowej. Zawsze gotowa, gdy idzie o służbę dla prawdziwej sztuki, wystąpiła ceniona artystka jako solistka na Akademii, oraz wykonała koncert f moll z tow. orkiestry. W grze prof. Ottawowej podziwiał się perlistą zawsze technikę, z jaką pokonuje najtrudniejsze problemy, a nade wszystko ten właściwy jej umiar artystyczny. Prof. Ottawowa była przedmiotem gorących owacji, zarówno na koncercie z orkiestrą, jak też na Akademii.

Fakt, że Chopin był poetą fortepianu wyłącznie, że nie stworzył dzieła na orkiestrę, zmusił Komitet do włączenia w program uroczystości utworów orkiestralnych, będących hołdem mniejszym kompozytorom dla geniusza. Na koncercie z orkiestrą przed-

stawił dr. Adam Sołtys utwór Noskowskiego „Z życia narodu“, szereg wariacji na temat preludjum A dur Chopina. Suwerenne opanowanie orkiestry pozwoliło doskonałemu dyrygentowi na ukazanie wielu pięknych instrumentacyjnych miejsc tego mało znanego dzieła. Na Akademii wykonał chór „Lutni - Macierzy“ z tow. orkiestry Tow. Mił. opery i muzyki pod sprawną batutą A. Rudnickiego Polonez A dur w układzie Mühlheimera.

P. Franciszka Platówna, jako wykonawczyni pieśni Chopina, okazała się, jak zawsze, śpiewaczką wysoce kulturalną; wartości tej mało znanej gałęzi twórczości chopinowskiej zajął się w wykonaniu p. Platówny — w całej pełni.

Obok uroczystych imprez (Akademia, recital Muenzera, koncert z orkiestrą: Ottawowa, Muenzer, dr. Sołtys) urządził Komitet, dążąc do rozpowszechnienia dzieła chopinowskiego wśród najszerzych warstw, szereg koncertów popularnych. Prócz inauguracyjnego koncertu popularnego

w sali Pol. Tow. Muz. (Białyńska, dr. Freiteiter, Hermelin) i popularnego koncertu w sali Kasyna i Koła lit. (dr. Barbag, dr. Guensberg, Puchalska, Trusiówna, orkiestra „Gwiazdy“ pod dyr. Abratowskiego, Pszenyczkowa, który odbył się równocześnie z Akademią, urządzono koncerty popularne w odleglejszych dzielnicach miasta: na Zniesieniu (Czarnocka - Kallerowa, dr. Lissa, C. Otto Grobicka i w Zamarynowie (Kopaczewska, Mossan-Mościskier, dr. Łobaczewska, Fischler).

Wspamiętanie zakończeniem „Dni Chopina“ było nabożeństwo żałobne w Katedrze, na którym wykonano „Requiem“ Mozarta. Mozart był dla Chopina świętością i wzorem; pełne pietyzmu wykonanie ostatniego dzieła Mozarta (dyrygent dr. Sołtys; soliści: Hinglerówna, Platówna, Prokopowicz, Szymonowicz; chóry Pol. Tow. Muz.; orkiestra Pol. Tow. Muz. i Tow. Miłośników opery i muz.) było godnym uczczeniem pamięci i aktem hołdu dla polskiego Mistrza.

Dr. J. Freiteiter.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

19

października
1932

Sroda

Piotra z Alk.

Jutro: Jana Kant.

Wschód słońca 6:08

Zachód słońca 16:34

TEATR WIELKI.

Sroda 19 X godz. 8 Koncert symfoniczny Czwartek 20 X godz. 6 „Samuel Zborowski“. (Abonament 1.)

Piątek 21 X godz. 7.30 „Pajace“ opera. Sobota 22 X godz. 7.30 „Marjusz“ komedia w 3 aktach Pagnola. Premiera. (Abonament 2.)

Niedziela 23 X godz. 3.30 „Porwanie Sabinek“. (Ceny znizzone.)

Niedziela 23 X godz. 7.30 „Marjusz“. (Abonament 2.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda 19 X godz. 7.30 „Lekarz bezdomny“. (Przedstawienie zakupione.)

Czwartek 20 X godz. 7.30 „Olimpia“ komedia Fr. Molnara. Premiera. (Abonament 2.)

Piątek 21 X godz. 7.30 „Olimpia“. (Abonament 2.)

Sobota 22 X godz. 7.30 „Olimpia“. (Abonament 2.)

Niedziela 23 X godz. 3.30 „Lekarz bezdomny“. (Abonament 2.)

Niedziela 23 X godz. 7.30 „Olimpia“. (Abonament 2.)

SALA COLOSSEUM.

Film: „Tak całują Wiedni“, Rewja: „To warto zobaczyć“.

KINOTEATRY.

APOLLO: Liljana Harvey we filmie „Quick“.

ATLANTIC: „Dobranoc Wiedniu!“ CASINO: „Człowiek-malpa“.

CHIMERA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“. GRAŻYNA: „Kapitan Whalant“.

KOPERNIK: „Frankenstein“. MARYSIENKA: „Frankenstein“.

OAZA: „Nenita — kwiat Hawanny“. PALACE: „Król to ja!“

PAN: „Kongres tańczy“. PASAŻ: „Tajny detektyw“.

PROMIEN: „Stalowa dłoń“ oraz „Rewja“.

RAJ: „Pod dachami Paryża“.

STYLOWY: „Kobieta nie grzesz“ oraz „Sekretarka osobista“.

SWIT: „Z rozkazu księżniczki“ Liljana Harvey.

UCIECHA: „Bezbożne dziewczę“.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). 150 rysunków, gwaszy i drzeworytów O. Halna, J. Janischa, P. Kowzu na, L. Lillego, M. Reich-Sielskiej, H. Streniga, L. Tyrowicza i St. Wojciechowskiego, obejmuje nowo otwartą wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

— Teatr Rozmaitości. Dziś po raz ostatni świetna komedia Ant. Stomimskiego p. t. „Lekarz bezdomny“. Znakomite, pełne komizmu typy tworzą pp. Wierzejska, Bonacka, Strachocki, Berski, Chodecki, Krasnowiecki, Kordowski, Krzemieński i Michulowicz. Dzisiejsze przedstawienie zostało zakupione. Abonament nieważny.

We czwartek 20 b. m. wystawia Teatr Rozmaitości znakomitą komedię sławnego węgierskiego autora Molnara p. t. „Olimpia“. Autor, obdarzony niedawno godnością doktora filozofii honoris causa uniwersytetu w Szegedyń, należy do najznakomitszych współczesnych komedjopisarzy europejskich. Szerokie pole do popisu będą mieli w tej komedii pp. Siemaszkowa, Eichlerówna, Niczewska, Strzelecki, Krasnowiecki i Zurowski. Reżyserja spoczywa w ręku p. Wasilewskiego.

Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2, (firma Anoda) sprzedaje bilety do wszystkich teatrów na wszystkie przedstawienia.

— Koncert Gregora Piatigorskiego we Lwowie. Podobnie jak w ubiegłym sezonie Towarzystwo Miłośników Muzyki i Opery organizuje cykl wielkich koncertów symfonicznych z udziałem najwybitniejszych sił krajowych i zagranicznych.

Cheć godnie rozpocząć tegoroczny sezon, organizatorzy zaprosili na I-szy Koncert Symfoniczny najwybitniejszego wiołonczeliste doby obecnej, Gregora Piatigorskiego, który wystąpi w środę 19 b. m. w Teatrze Wielkim wspólnie z dyrygującym orkiestrą dyr. Adamem Dołżyckim.

Program tego koncertu jest rzeczywiście niezwykle bogaty. W wykonaniu Piatigorskiego usłyszymy „Koncert“ Dworzaka. Orkiestra zaś pod batutą dyr. Dołżyckiego wykona: Wagnera „Rienzi“, Karłowicza „Stanisław i Anna Oświęcimowie“, oraz rewolucyjny poemat symfoniczny „Poeme d'extase“ (wykonany 1-szy raz we Lwowie) genialnego kompozytora rosyjskiego Scriabina. Piatigorski, który olśni nas na swym koncercie olbrzymim talentem i wspaniałą techniką, posiada niezwykle ciekawą karierę artystyczną. Jako 14-letni bowiem chłopiec gra w orkiestrze cesarskiej opery w Moskwie. Później, po przewrocie bolszewickim, wyjeżdża do Berlina, gdzie gra w orkiestrze tamtejszej Filharmonii. Z kolei zostaje solistą wiołonczelowym, by wreszcie po powodzeniu, jakiego doznał po swych pierwszych występach, obrać karierę wirtuoza. Od kilku lat triumfalnym pochodem swego talentu Piatigorski opasuje całą Europę. Trzy razy odbywa tournée po Stanach Zjednoczonych, świącąc za każdym razem coraz większe sukcesy. W ciągu swego pierwszego tournée Piatigorski koncertował 31 razy w Filadelfii, Chicago, Detroit, Los Angeles i New Yorku. A najlepszym sprawdzianem jego coraz to bardziej rozwijającego się talentu jest fakt, że w pierwszych dniach stycznia 1933 r. Piatigorski wyruszył na czwarte z kolei tournée po Stanach Zjednoczonych. Recenzje największych dzienników amerykańskich zaczynają się od słów: „Sensacja!“, „Piatigorski — Królem wiołonczeli“, „Triumfator!“.

Niezwykle rzadko wirtuozi równi temu artyście przyjeżdżają do Lwowa. Toteż trzeba mieć nadzieję, że przyjęcie, jakiegoś namaszczonego ze strony publiczności, każe mu wywieźć wspomnienie o Lwowie, jako najmuzykalniejszym mieście Polski.

— Ostatnie dni wystawy Aberdama. Wystawę Alfreda Aberdama przenosi się z końcem b. m. do Warszawy. Wskutek wielkiego zainteresowania i silnej frekwencji otwarta będzie wystawa do dnia 23. bm.

Szkolnictwo niemieckie w Polsce i polskie w Niemczech.

W związku z przewlekaniem przez władze niemieckie decyzji o udzieleniu koncesji na otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu, warto przytoczyć dane, dotyczące szkolnictwa polskiego w Niemczech, oraz szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

Mniejszość niemiecka w Polsce posiada w pełni rozwiniętą sieć szkolną, obejmującą wszystkie typy szkół. W roku 1929/30 na terenie Polski istniało 839 niemieckich zakładów naukowych, w których kształciło się 72.600 uczniów. Cyfry te obejmują 34 przedszkola (1.600 uczniów), 768 szkół powszechnych (62.700 uczniów), 29 szkół średnich (7.700 uczniów), 3 szkoły nauczycielskie (400 uczniów), oraz 5 szkół zawodowych (200 uczniów).

Prawie milionowa mniejszość polska w Niemczech natomiast posiadała w roku 1931 — 25 szkółek elementarnych państwowych, w których kształciło się 295 dzieci, oraz 66 szkół, utrzymywanych przez instytucje polskie, w których uczęszczało 1.872 dzieci. Łącznie zatem naukę elementarną w języku ojczystym pobierało 2.176 dzieci.

Dyplomy naukowe

w r. 1930-31.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, wyższe zakłady naukowe w Polsce wydały w roku 1930/31 ogółem 4.951 dyplomów, z czego 4.483 przypada na zakłady państwowe, 468 zaś na zakłady prywatne. Na ogółem liczbę dyplomowanych przypada 3.809 mężczyzn i 1.142 kobiet.

Wydział teologiczny ukończyło 104 osób, prawo i nauki polityczne 1.473, medycynę 470, farmację 187, weterynarię 153, dentystykę 88, filozofię 1.086, rolnictwo 221, inżynierię i komunikację 193, architekturę 110, mechanikę i elektrotechnikę 250, chemię 95, miernictwo 32, górnictwo i hutnictwo 64, sztuki piękne 43, nauki handlowe 352, wychowanie fizyczne 7 osób.

W poprzednim roku akademickim zakłady naukowe wydały ogółem 4637 dyplomów, z czego mężczyźni otrzymali 3.654 dyplomy, a kobiety 983 dyplomy.

w salach Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 20. Odwiedzającym żadnym informacją udziela p. Aberdam informację dotyczącą najnowszych przejawów w sztuce a w szczególności w malarstwie.

— Pol. Tow. Politechniczne zawiadamia swych członków, że w środę 19 b. m. odbędzie się w sali T-wa, ul. Zimorowicza 9, odczyt prof. dr. Maksymiliana Matakiewicza p. t. „Ustawa o ustroju szkolnictwa“. Początek punktualnie o godz. 18:30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— Nowe uzdrowiska w Małopolsce Wschodniej. Do ministerstwa komunikacji wpłynęło podanie w sprawie przyznania ulg taryfowych uzdrowiskowych dla miejscowości Pasieczna, Zielona, Rafajłowa, Jabłonica i Łanaczyn w powiecie nadworniańskim. W Łanaczynie uruchomiony został zakład solankowy, a wszystkie wymienione miejscowości cieszą się napływem leśników i kuracjuszy.

— Komisja kontrolna w lwowskiej żyd. Gminie wyznaniowej. W związku z uchwalonym w Żydowskiej Gminie Wyznaniowej budżetem i przedłożeniem do zatwierdzenia województwu lwowskiemu odbywa się od kilku dni z polecenia województwa w biurach lwowskiej żydowskiej gminy wyznaniowej kontrola ksiąg, depozytów i aktów. Kontrolę przeprowadza komisja, złożona z 3-ch urzędników magistratu.

— Wyjazd Elgi Kern ze Lwowa. Literatka niemiecka Elga Kern wyjechała już ze Lwowa.

— Koniec robót ulicznych wobec zbliżającej się zimy. Magistrat przeznaczył na tegoroczną przebudowę i konserwację dróg i chodników w

Lwowie 300 tys. zł. Z kredytu tego przebudowano cały szereg ulic i chodników. Wobec zbliżającej się zimy roboty będą wkrótce przerwane. Pewna część programu tegorocznych robót drogowych nie została jednak wykonana, a głównie ul. Ponińskiego i odcinek ul. Stryjskiej od szkoły kadetów do dawnej rogatki. W roku bieżącym będzie wykonany chodnik na ul. Stryjskiej na odcinku od pl. Zofii do domów ZUPU.

— **Izby rzemieślnicze lwowska, stanisławowska i tarnopolska** na usłone naganie organizacji szewskich, którym zależy na ochronie zawodu — zwracają się do Rady Izb rzemieślniczych w Warszawie z przedstawieniem, by Rada dołożyła wszelkich starań, ażeby „Projekt ustawy o ochronie produkcji szewskiej i cholewkarskiej” stał się ustawą.

— **Sprostowanie.** W związku z zamieszczoną 10 bm. notatką pt. „Aresztowanie woźnych Kasy chorych”, Józef Misków, woźny Kasy chorych we Lwowie przysłał nam następujące sprostowanie: „Nieprawdą jest, że podpisany był wmieszany w aferę podejmowania zasiłków w lwowskiej Kasie chorych za pomocą fałszywych dokumentów. Natomiast prawdą jest, że podpisany z powyższą aferą nie miał i nie ma nic wspólnego. Nieprawdą jest jakoby w czasie rewizji w mieszkaniu podpisanego znaleziono wiele medykamentów i artykułów, stanowiących własność Kasy chorych, oraz wiele blankietów urzędowych i fałszywych recept. Natomiast prawdą jest, że w czasie rewizji w mieszkaniu podpisanego żadnych powyżej wyszczególnionych przedmiotów nie znaleziono. Nieprawdą jest jakoby podpisany był nieuczciwym woźnym, natomiast prawdą jest, że podpisany jest uczciwym woźnym i został natychmiast po odstawieniu do sądu przez sędziego śledczego zwolniony”.

— **Sędziowie przysięgli.** Do 8-mych roków sądu przysięgłych rozpoczynających się dnia 3 listopada b. r. zostali wylosowani: Bardasz Adam, urz. Banku Roln.; Bauman Maksymilian, urz. Banku Pow. Zw.; Bilski Marjan, inżynier; Bronarski Edward, inż. em. radca skarb.; Brozdowicz Stefan, urz. „Małopolski”; Chruszczewski Alfred, wł. realn.; Dąbrowski Tadeusz Robert, em. por. W. P.; Fangor Kazimierz, em. urz. Województwa; dr. Gabel Wilhelm, em. major; Garczyński Tadeusz, inż., em. major W. P.; Gurniak Jerzy, urz. Banku przem.; Heilmann Józef, urz. Z. Ubez. od wyp.; Hoszowski Wiktor, em. komend. P. P.; dr. Josse Władysław, urz. Banku Gal. Kraj.; Marie Adam, inżynier; Maszkowski Jan, em. nac. w Woj.; Mianowski Stanisław, em. st. sekr.; dr. Moskwa Marjan, urz. Z. U. P. Umysł.; Müller Emil, urz. Banku Hip.; dr. Nathansohn Herbert, urz. Banku Pow. Zw.; Nowakowski Stanisław, inżynier;

Ks. biskup Okoniewski o Związku Strzeleckim.

W wychodzącym w Chełmie i Chełmży dzienniku „Nadwiślanin” czytamy:

Podczas pobytu Jego Ekscelencji ks. biskupa Okoniewskiego, z okazji bierzmowania, w Żukowie, udała się delegacja z ramienia Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII w osobach pp. Alfonsa de Wittke, Konrada de Wittke z Żukowa, Króla Józefa z Glircza i Skrzyńskiego Pawła z Loczna do Najprzewielebniejszego Arcypasterża na audjencję. Po oddaniu ks. biskupowi należytego hołdu, p. A. de Wittke wysunął następujące petycje:

„Ekscelencjo, jako delegat Towarzystwa b. Powstańców i Wojaków DOK. VIII, zwracam się do Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa z gorącą prośbą o wyjaśnienie nam, czy nasza organizacja jest organizacją katolicką”.

Ks. biskup roześmiał się serdecznie i dał taką odpowiedź:

„Bezwzględnie i bezwzględnie, wasza organizacja jest katolicką”.

Pan de Wittke mówił dalej:

„Ekscelencjo! Zapytuję się obecnie księdza Dziekana, co znaczyć miały jego słowa, ogłoszone w dniu 3-im maja b. r., iż „Strzelec” i wszystkie organizacje wychodzące z ramienia rządu są niekatolickie?”

Na to odpowiedział ks. biskup:

„Księżo Dziekanie, tak nie można, sens tego się nie zgadza. Nie można łączyć Kościoła z polityką. Wszystkie Związki Strzeleckie i wszystkie organizacje, wychodzące z ramienia rządu, jak największe zasługi mają wobec Kościoła Katolickiego. Czytałem bowiem różne książki i pisma Związku Strzeleckiego i przekonałem się, że organizacje strzeleckie wielkie przysługi oddały Kościołowi Katolickiemu”.

Na to ks. dziekan Lafont:

„W Warszawie drużyna strzelecka składa się z żydów, w Symbarku z luteranów”.

Jego Ekscelencja w odpowiedzi mówiła te słowa:

„Nie może cierpieć cała organizacja Związku Strzeleckiego za to, że jedna w Polsce drużyna jest żydowska, a jedna niemiecka. Przysięgam Wam. Panowie, że Wasz ks. radca już nigdy coś podobnego Wam mówić nie będzie”.

Na potwierdzenie słów Arcykapłana ks. radca przyrzekł:

„Już nigdy w życiu nie będę mówił nic podobnego”.

Dziękując Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi za słowa pociechy, delegacja ucałowała pierścień, oddaliła się.

Rocznik Zygmunt, urz. Banku Polsk.; Turek Władysław, em. st. radca skarbowy; Weitz Zygmunt, urz. Pow. Banku Zw.; Witkowski Tadeusz, em. inż. kolej.; Wołański Zdzisław, urz. Banku Roln.; Wołczuk Filip, urz. Banku Cukr.; Wróblewski Władysław Stefan, em. kapitan W. P.; Zborucki Jan, em. major; Zubicki Władysław, em. radca Wojew.;

Przysięgli z listy dodatkowej: Baumgarten Eugeniusz, urz. Pow. Banku Zw.; Feczko Władysław, inżynier; Królikowski Antoni, em. urz. G. K. Oszczęd.; Moczulski Władysław, em. urz. P. P.; Molenda Józef, em. urz. T. W. S.; Olszewski Stanisław, arch.; Osadziński Stanisław, em. porucznik; Pawłowski Dominik, em. st. radca; Pollak Jerzy, em. kapitan W. P.; Reyman Konrad, em. kapitan; Romaniński Stanisław, em. kontr. poczt.; Smolicki Wojciech, em. dyr. Seminarjum; Szafran Tadeusz Adam, em. kapitan; Tenczyn Emil, em. prof. gimn.; Zółciński Antoni, inżynier.

==

— **Znowu zbrodnicze podpalenie w Jaworowie.** Wczoraj w nocy powstał pożar w stodole Franciszka Panysia w Jaworowie. Pożar został szybko zli-

kwidowany. Ustalono, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia.

— **Awanturnik z temperamentem.**

Do domu Jana Humena na Sygniówce wpadł wczoraj jakiś nieznany gentleman — zdaje się pijany — i zdemolował całe urządzenie, poczem uciekł nie wyjawiając nazwiska.

— **Przytrzymani w bramie kamienicy** przy ul. Lwowskich Dzieci 56, zostali dwaj kandydaci na łodzie: Józef Tarasiewicz i Piotr Panaś. Obu osadzono w więzieniu.

Handlarz opalu paserem.

Wywiadowcy Wydziału śledczego P. P. przeprowadzili rewizję u Michała Pokory, właściciela składu opalu przy ul. Kordeckiego 40. Znaleziono u niego szereg przedmiotów niepewnego pochodzenia, prawdopodobnie z kradzieży. Były tam m. in. futra męskie i damskie, jak się okazało, skradzione u Marka Schneebauma (Na Błonie 8). Okazało się, że Pokora nabywał rzeczy skradzione i przechowywał je. Został on aresztowany.

GŁOSY Z MIASTA.

Zebrzące dzieci.

Niemia bezsprzecznie nie bardziej wzruszającego i bolesnego, jak widok głodnych, zebrzących dzieci. I niemna nie piękniejszego, jak ludzkie miłosierdzie. Ale to co się dzieje w samym centrum Lwowa, przekracza wszelkie granice.

Przed sklepem Riedla dzień w dzień rozkłada się taborem biedna wychudzona kobieta, a koło niej troje małych dzieci (jedno drzemie na ręku matki, drugie spi na mokrej płachcie, trzecie bezceremonialnie załatwia konieczną potrzebę). Koło „Baru żywieckiego” i „Orbisu” podobna scena z matkami i dwojga dziećmi. obok kawiarni „George’a” początkująca widowiska, bo tylko z jednym dzieckiem na ramieniu. Przez całe lato, kiedy prażyło słońce, biedne dzieci biwakowały pod gołym niebem i pomagały matkom w zarobkowaniu. Przyszła jesień, nic się nie zmieniło. Biedne dzieci mokną na deszczu (jedno drzemie na ręku matki, drugie spi na mokrej płachcie, a trzecie i. w.).

Stołeczny Lwigrodzie! Ty coś zdobył ostrogi i w dziedzinie opieki społecznej, ty, o którym głosi sława, że nikt w granicach twoich rogatek jeszcze nie umarł z głodu — jak długo możesz cierpieć podobne obrazy na głównych ulicach? Gdzie są nasze dobroczynne towarzystwa, gdzie wydział opieki społecznej przy Magistracie? Usunijmy te bolesne widoki przypominające sceny na ulicach Kijowa i Moskwy!

C. D.

Aresztowanie adwokata.

Przed dwoma tygodniami donieśliśmy o aferze adwokata dr. Rosenbaum, u którego przeprowadzono rewizję. Wczoraj po ukończeniu dochodzeń sędzia śledczy przesłuchał w swym biurze dr. Rosenbaum, a następnie po lecił go aresztować i odstawić do więzienia.

Mali awanturnicy w szynku.

Wczoraj rano do restauracji M. Retiga przy ul. Pełczyńskiej 10 przyszło dwóch małych chłopców. Byli to bracia Wilscy: Marjan i Leon. Zażądali, by im podano wódki. Gdy restaurator ze względu na ich dziecięcą wiek odmówił, mali zaczęli awanturę, a nawet rzucili się na posterunkowego, który wszedł do restauracji, zwabiony wrzaskiem. Z trudem uspokojono obcejącą młodzież.

==

Cierlicko.

Wychodzący w Czeskim Cieszyńskim tygodnik polski „Prawo Ludu” zamieścił w ostatnim (41-y) numerze feljton autora śląskiego Adolfa Fierli, poświęcony Żwirce i Wigurze.

Napisany w gwarze śląskiej, feljton ten jest istnym klejnotem, godnym skarba najpiękniejszych utworów polskiej sztuki pisarskiej.

Wczoraj byłem znowuż na Cierlickim Kościelcu.

Bieży nań ta sama szara droga, jaka bieżała hań downij, przed laty, gdy szedł na król Sobieski, by pod Wiedniem opromienić Polskę w jasności najświeższej. Wymoszczona kamieniem, lepsza może, przystępniejsza, twardsza, ale ta sama.

Te same po obu stronach leżą łągi pól, i tensam widok na południowej stronie: modre Beskidy, co wdzierają się dniem do słońca, a wieczór do gwiazd.

Tasama to droga, która wiozła poraz ostatni Czarną Księżnę z Cieszyna, by ją na kopcu na wieki pochować, ta sama jaka lud chodził do progów ko-

ścieleckiej kaplicy łoni, i latoś na wiosnę, tasama, jaka pęła się wczoraj.

Dziś toczył się po niej prosty chłopski, drabiniasty wóz. Żelazne obręcze na kołach dudniły głucho po kamieniu, konie wlokły się zwolna, ociężale, leniwo. Przyszło mi na myśl, że woły, ciągnące furmankę z trumną Czarnej Księżnej, też tak chyba wlec się musiały.

Ale dziś siedział na deskach drabiniaka człowiek żywy. Niedaleko mu tam po prawdzie do śmierci było, bo wiek mu szronem głowę i brodę posrebrzył docna, plecy wygiął w kałbłąk, i twarz poparał, jakby te szara ziemia na jesień, ale żył był. Bo kiedy droga wyniosła wóz na szczyt Kościelca, nagłym ruchem rzemieni zatrzymał konia. Staneły, posłuszne. On zaś zszedł z wozu, ujął czapkę w dłoń, a zapatrzywszy się w pobliski zagajnik, trwał długą chwilę w bezruchu. Wiatr mu białe jak szron włosy rozwiewał, mierzwił i targał, a on stał niemo, w nabożnym jakimś skupieniu, w kościelnej świętobliwości i modlitewnej zadumie.

Szara, spłowiała jakoby gruda, rozpościerała się wedle niego: przed nim i za nim. Tu, z boku siedziała w jesiennej szarudze cicha kaplica, a tam,

dalej szumił sennie bór. A tam też, w tej samej stronie, tercały w chmurze niebo dwa kikuty zrabanych sosnowych pni.

A on trwał w bezruchu i w kościelnym milczeniu. Aż wreszcie podniósł zgrabiałą prawicę do czoła i uczynił na niem krzyż. Zaczem drugi w okolicy ust, a trzeci na piersiach.

— Dej Boże dobry dzień...

Schwycony na gorącym uczynku modłtwy, zasromał się, jak dziecko.

Więc rzekł cicho, jakby usprawiedliwienie:

— To za Żwirkę...

Wiatr wiał i uniósł te słowa ku Polsce. Dwie lzy, co równocześnie z temi słowami wytrysły mu ze źrenic, upadły jednak na ziemię.

— Tak bardzo go, starzyku, żałujecie? — spytałem, aby przecie co powiedzieć.

Popatrzył na mnie jakby z wyrzutem, swemi niegdyś zapewne modreimi jak bławaty, a dziś wyblakłymi już oczyma.

— Panoczku... toć jo od tej strasznej niedziele ani spać, ani jeść... Ciagle się mi stawio na oczy tyn jego biały ptok, co tu leciol nad tymi polami, jak

jaki oriel nejwiększy, z dalek i jakisi zymie posłany, aby nóm tu zaśpiwol swojóm nejsumniejszą pieśniczkę... porząd w oczach widzę, jak go wiatr na zym nios... fort sie mi w dūsy maluje ta jego głowiczka skrwawioná, jak se, boroczek, leżol zabity na trowie... dyć żech przeca to wszystko widziol na moji własne oczy...

Tu zniżył głos, jakby nie chciał, by go ten wiatr słyszał, i jał opowiadać dalej:

— Prawię im, panoczku... to było z powodu nas... naród we wszeteczynstwie żyje, mówy ojców się wypyro, ubiorom przedków gardzi, zwyczajajni i wszystkim tym, co naszym starzykom było drogi i miłowane... musiało przisć ostrzeżyni, musiało... myśla se, panoczku, jako chca, ale jo swoi wyim...

Chmury ołowiem ciążyły nad Cierlickimi zagonami i wiatr się miotał po drodze.

Mówił teraz tak cicho, jakby do siebie:

— Porząd widzę ta głowiczke skrwawioná, jak se, chudzioczek, leżol na trowie, i maszyne roztraskana i zym dziurawa i tyn smęt jesiny, co się włóczył w ta niedziele tu wszedzi... a ani spać nie lza, ani jodła

Opera K. Szymanowskiego w Pradze.

Jak donosi prasa czechosłowacka, teatr „Narodni Divadlo” przygotowuje na dzień 21 października operę znakomitego kompozytora polskiego, Karola Szymanowskiego p. t. „Król Roger”, która wystawiona była do raz pierwszy w Warszawie w r. 1926.

Uprowadzając tę premierę, zamieścić dziennik „Prager Presse” artykuł na temat twórczości autora „Króla Rogera”, w którym pisze:

„Imię Szymanowskiego stało się w ostatnich czasach w Polsce nazwiskiem sztandarowym w dziedzinie twórczości muzycznej; poza granicami Polski jest ono jednym z najświetniejszych na horyzoncie współczesnej sztuki tonów.

W swym rozwoju artystycznym przechodził Szymanowski rozmaite fazy. Jego fantazję twórczą pobudzały różne fale nastrojów, wrażeń i techniki kompozycyjnej — z początku znała zły dostęp do psychiki artysty wpływy pochodzenia niemieckiego, później rosyjskiego i francuskiego, w rozmaitym stopniu, zależnie od siły, jaką w danym momencie rozporządzały. W ostatnim stadium krystalizacji swego talentu zapoczątkował Szymanowski własny, niezaprzeczenie oryginalny styl o stanowczo polskim charakterze”.

Dalej omawia krytyk praski dzieła Szymanowskiego, przypominając wkońcu, że znakomity twórca został w r. 1930 rektorem państwowego konserwatorium w Warszawie, oraz że jest prezesem polskiej sekcji między narodowego Związku muzyków i otrzymał tytuł doktora honorowego uniwersytetu Jagiellońskiego.

Żona w futrze.

W powodzi codziennych kradzieży zdarzają się wypadki prawie tragicomiczne. Oto wczoraj przybiegł na policję Rudolf Huber (Piekarska 43) donosząc, że jego żona Magdalena podczas jego nieobecności zabrała jego futro i oddała się niewiedomo gdzie. Wobec tego policja lwowska poszukuje p. Magdaleny.

Rewizja w fabryce „Merkury”

Wczoraj rano — w związku z ujawnionymi nadużyciami ze strony fabryki chleba „Merkury” na szkodę wojskowości — wojskowa komisja śledcza urządziła drugą rewizję w zabudowaniach tej fabryki. W rewizji wzięli udział oficerowie żandarmerji oraz delegat Wydziału śledczego P. P.

Bliższe szczegóły dochodzeń w tej sprawie okryte są tajemnicą.

nie chce, jyny by porząd człowiek płakoł a płakoł, chudzioczka tego lutował miłego a wspominoł... Tóż się nie dziw'a, panoczku, że się tu przyłdę co chwila pomodlić... lekcjejszy się potym robi człowiekowi na sercu na chwile, tak, jako na wiosne... a i za niego też przecie trzeba porzykać... tóż se rzykóm... chudzioczek... szkoda go je, szkoda naramno...

Wsiadł powoli na wóz i konie zwolna ruszył przed siebie.

Było to na cierlickim kopcu, w posępny dzień jesienny.

* * *

Z dwóch stron na c'erlickj kopiec bieży szara droga. Tasama, jaka bieżała hań downij, przed rokami. Pnie się na Kościelec od strony Cieszyna, i od zachodu, z Błędowie.

Niedaleko tam sterczą w niebo ciągle jeszcze dwie rozdarte sosny, jako dwie dłonie skrawione, wyciągnięte w stronę nieba, z błaganiem o kasek polifowania.

A po obu stronach drogi, w prostych śląskich chatach wieśniaczych, drzem'a serca królewskie.

Serca, słonkiem złacone.

Adolf Fierla.

300 osób zwiedziło domy dawnych mieszczan lwowskich.

Po zwiedzeniu średniowiecznego Lwowa, następnie świątyń 14, 15 i 16 wieku oraz muzeum historycznego m. Lwowa odbyło się w ostatnią niedzielę zwiedzenie domów dawnych mieszczan. Punktem wyjścia była kamienica Sobieskiego w Rynku, gdzie obejrzano piękne krużganki w dziedzińcu. Następnie dom dawny arcybiskupów lwowskich, w którym zmarł król Wiśniowiecki i narożny dom, dawna własność Lubomirskich. Z kolei oglądano wyróżniające się fasadą, często szpetnie zamalowaną lub zakrytą nieestetycznymi sztylami, domy pod nr. 14, 17, 20, 23, 28, 29. W ulicy Trybunańskiej zatrzymał zwiedzających dom pod nr. 4, a w ulicy Krakowskiej domy nr. 4, 7, 9, 11. Przy ulicy Ormiańskiej oprócz domu kapituły ormiańskiej pod nr. 13 zwrócono uwagę na domy nr. 15, 20, 21, 23, 30 i zaułek kończący ulicę Ormiańską stanowiący część zabudowań OO. Dominikanów, przypominający Ostrobramę w Wilnie. Przechodząc ulicą Błacharską przyjrano się tyłowi kamienicy królewskiej Sobieskiego. W ulicy Ruskiej godnymi uwagi są domy nr. 4 i 10. W dalszym ciągu uczestnicy przechodząc ul. Błacharską koło domu nr. 20 udali się na ul. Sobieskiego, gdzie pod nr. 38 w piwnicach nowoczesnego

domu znajdują się resztki baszty obronnej starego Lwowa. Na tem zwiedzanie zakończono. Orowadzał jak dotychczas dr. Breit, ujmując swą swadą i ciepłym opowiadaniem całe audytoryum, które w tym dniu dosięgło niezwykłej liczby trzystu osób.

To ostatnie zwiedzanie wykazało najdobitniej, jak organizatorowie trafili odrazu w potrzebę ich urządzania.

Jak się dowiadujemy zwiedzania będą dalej kontynuowane, jedynie obejmą inne także dziedziny życia naszego miasta.

Ulega zmianie system organizowania. Każdorazowo należy uprzednio zgłosić swój udział w Związku Nauczycielstwa Polskiego ul. Jagiellońska 20 p. tel. 44-35 codziennie od godz. 18-20 wieczorem.

Poza tem uczestnicy wycieczek otrzymywać będą odpowiednie znaczki do umieszczenia na okryciu wierzchniem.

O racji urządzania zwiedzań już pisać nie będziemy, bo same dla siebie stały się wspaniałą propagandą, natomiast zachęcamy naszych czytelników do poznania naszego miasta.

Najbliższe zwiedzanie odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o czem zawiadomimy osobno.

Udaremniiona ekspedycja oszustów lwowskich.

Wczoraj w pociągu na linii Lwów—Przemyśl ujęto dwóch pasażerów jadących na gapę. Okazało się, że nie są to zwykli „grandziarze” kolejowi, znalezione bowiem przy nich fałszowane dokumenty firm lwowskich „Electrolux” (3-go Maja 17) i Pol. Zakł. Siemensa S. A. (ul. Jagiellońska 7) na zmyślone nazwiska: Karola Landaua, Markusa Szapiry, Edmunda Starzyc-

kiego i Stanisława Woźniaka. Posiadacze tych papierów w rzeczywistości nazywają się Natan Katz (ul. Skarbowska 19) i Salomon Herches (Wąłowa 15). Wybrali się oni do Przemyśla jako agenci handlowi w celach oszukiwania ludzi. Na szczęście ekspedycja ta została udaremniowana przez policję.

Zajście w szkole rzemieśl. im. Korkisa

Wczoraj na podstawie ustnej informacji donieśliśmy o zajściu w szkole rzemieślniczej im. Korkisa. Dziś dajemy prawdziwy przebieg jego w oświetleniu dyrektora szkoły: „Wydalony przed rokiem z tej szkoły uczeń Wilhelm Kronland zgłosił się wczoraj w kancelarii w czasie nieodpowiednim po odbiór dokumentów. Gdy dyrektor wyjaśnił Kronlandowi, że dokumenty nie mogą mu być w tej

chwili wydane, uczeń wszczął awanturę, tak, że został przez tercjaną siłą z sekretariatu usunięty. Ponieważ Kronland usiłował uderzyć tercjaną, wezwano posterunkowego, który spisał z awanturnikiem protokół. Przy tej sposobności wyjaśniamy, że w obrobie awanturnika nikt z uczniów nie stanął i że całe zajście, które rozegrało się w sekretariacie zostało szybko zlikwidowane”.

Z SALI SADOWEJ.

Po raz trzeci przed sądem.

W mocy z 19 na 20 września 1931 r. w Zajeźdni koło Wiszenki wybuchł pożar w stodole Noego Katza, sklepiarza wiejskiego. Pastwą ognia padła stodoła ze zbiorami, koń i krowa. Wogóle Katz poniósł stratę na 2650 zł.

Jak wykryło śledztwo, zbrodni podpalenia dopuścili się Jarosław Popowicz, Mikołaj Semycz i Dańko Petryszyn, chłopacy wiejscy, namówieni przez Bazylego Nespiaka, który uważał Katza za niebezpiecznego konkurenta, lichwiarza, wyzyskującego miejscową ludność.

Krytycznej nocy Popowicz zaprosił współników do swego domu, gdzie przespali się do północy — poczem zbudzeni przez Senyczę, zabrali karabin, blaszaną naftę i klaki — udali się pod stodołę Katza. Tu Petryszyn i Senycz podłożyli pod strzechę stodoły klaki przepełnione naftą i podpalili. Pożar objął całe zabudowanie tak szybko, że o ratunku nie było mowy.

W kilka tygodni po pożarze wszyscy trzej stanęli przed sądem doraź-

nym. Popowicz i Senycz skazani zostali na dożywotnie więzienie, zaś sprawę Petryszyna przeznaczono do zwykłego postępowania.

Już po rozprawie doraźnej wyszło na jaw, że wszyscy trzej już poprzednio dwa razy podpalali zabudowania Katza. Wobec tego stanęli znowu przed sądem przysięgłych. Petryszyna jednak uwolniono.

Wskutek kasacji wniesionej przez prokuratora, Sąd Najwyższy zniósł wyrok i Petryszyn po raz trzeci stanął wczoraj przed sądem.

Rozprawę prowadzi s. o. Tertil, oskarża prok. Tournelle, broni dr. Bertler.

Oskarżony 18-letni chłopak przyznał się, że był z kolegami, bo bał się by go nie zabili — ale nie podpalał i jak tylko ogień wybuchł, uciekł do domu.

Wyrok zapadnie dziś.

Echa potwornego mordu.

W dzień wigilijny 24 grudnia 1930 r. dokonano na Zniesieniu potwornego mordu rabunkowego. Ofiarą mordu padła właścicielka sklepiku Regina Gruberowa oraz krewni ich małżonkowie Maks i Feiga Gruberowie. Narzędziem mordu był młotek.

Pomimo energicznych poszukiwań zbrodniarzy nie można było znaleźć. Aż dopiero przed kilku miesiącami przy sposobności śledztwa w sprawie jakiejś kradzieży, jeden z uczestników jej Michał Furgalski przyznał się przed sędzią do mordu Gruberów i wydał współników Karola Mikulaka i Jerzego Piwonina.

Inicjatywę do mordu dał Mikulak, który mieszkał blisko Gruberowej i znał jej stosunki. On to namówił Figurskiego i Piwonina do współudziału. Jako termin mordu wybrano wieczór wigilijny. Mikulak przygotował narzędzie zbrodni, kawałek żelaza na przecie stalowym, jakiego używają blacharze do lutowania blachy.

Dla zakrycia śladów w wieczór krytyczny wybrali się na jakąś wyprawę złodziejską, a po podziale łupów — Figurski obserwował znajdujący się w pobliżu sklepiku Gruberowej posterunek policyjny — czy pełni tam kto służbę. Gdy około godz. 20-ej posterunkowy opuścił posterunek, Mikulak zebrał towarzyszy i razem podążyli pod sklep, który był już zamknięty. Mikulak, jako znajomy Gruberowej zapukał do drzwi i powiedział Gruberowej, że pragnie coś kupić. W chwili gdy Gruberowa otworzyła drzwi, Figurski uderzeniem żelaza powalił ją na ziemię. Padła nie wydając krzyku. Po kilku dalszych uderzeniach wyzionęła ducha. W ten sam sposób Figurski zgładził leżących już w łóżku Hermanów. W kilkanaście minut później przyszedł syn Gruberowej Herman i zastał drzwi zamknięte. W chwili gdy pukał do drzwi, widział, jak jeden ze sprawców wyskoczył przez okno, ale który nie wie.

Po obrabowaniu mieszkania z gotówki i precjozów mordercy zbiegli.

W dniu 17 listopada b. r. sprawcy mordu staną przed sądem przysięgłych. Rozprawę prowadzić będzie s. o. Medyński a potrwa ona 4 dni.

Jakie rozprawy, odbędą się w listopadzie b. r.

W dniu 3 listopada b. r. rozpoczyna ją się 8-me roki sądu przysięgłych. W dniu 3 listopada staną przed sądem Michał Bubes i tow. oskarżeni o zdradę główną. Przewodniczyć będzie s. o. Medyński; dnia 4 listopada odbędzie się rozprawa przeciw Olenie Bachowskiej i tow. oskarż. o podpalenie, przewodniczyć będzie s. o. Jagodziński; dnia 5 listopada staną Michał Starczak i tow. oskarżeni o morderstwo, przew. s. o. Tertil; dnia 7 listopada staną przed sądem Julian Pastuch i tow. oskarżeni o zdradę stanu, przew. s. o. Medyński; w dniu 8 listopada odbędzie się rozprawa przeciw Franciszkowi Szumnemu, oskarżonemu o rabunek, przew. s. o. Jagodziński; dnia 9 listopada stanie przed sądem przysięgłych Wasyl Haraburda i tow. oskarżeni o zbrodnię przeciw życiu, przew. s. o. Jagodziński; dnia 12 listopada staną Władysław Dziad i tow. oskarżeni o zbrodnię przeciw życiu, przew. s. o. Tertil; dnia 14 b. m. odbędzie się rozprawa przeciwko dr. Osypowi Kohutowi, oskarżonemu o zaburzenie spokoju publ., przew. s. o. Tertil; dnia 17 listopada odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciwko Michałowi Figurskiemu i tow. oskarżonym o morderstwo popełnione na rodzinie Gruberów, przew. s. o. Medyński.

Wreszcie dnia 23 listopada odbędzie się 8-dniowa rozprawa przeciw 16 komunistom, oskarżonym o zdradę główną. Przew. s. o. Jagodziński.

==@==

X i XI MUZA

Rok II.

№ 31.

Obcojęzyczne filmy w Polsce

W PRZEDEDNIU DECYZJI CENTR. BIURA FILMOWEGO.

Ogólnoświatowy kryzys kulturalno-ekonomiczny dotknął dziedziny kinematografii w swoisty zgoła sposób. Oto nastąpiło zamieszanie w dziedzinie międzynarodowej wymiany filmów, mówiąc zaś ściślej: zachwiana została polityka eksporterów filmowych w Ameryce, Niemczech i innych ośrodkach produkcji kinematograficznej. Po wodem tego przewrotu była niechęć rzesz odbiorców do niezrozumiałych dialogów filmów obcojęzycznych. Zwrócono się do polityki wersyjnej tzn. każdy wybitniejszy film nakręcany od razu kilkakrotnie z różnymi obsadami aktorskimi: angielską, francuską i niemiecką. Postępowanie to okazało się krótkowzroczne, ponieważ rozszerzało dostępność filmu nierównomiernie w stosunku do jego kosztów. Zwrócono się więc następnie do dubbingu, t.j. nagrywania na tysiącach taśmach obrazowych różnych pod względem mowy zapisów dźwiękowych. Poprostu pod ruch warg jednego aktora podkładano słowa w najrozmaitszych językach. Dubbing, będący stwarzaniem sztucznych kojarzeń wyglądu z głosem, rozbija jedność grającego w filmie aktora, daje mu obcy głos. Jest on jednak do przyjęcia jako metoda „tłumaczenia” filmów na obce języki w związku z następującymi zjawiskami w kinematografii: 1) osłabieniem znaczenia aktora na rzecz ogólnej ekspresji wizualno-dźwiękowej, 2) zarzuceniem długich dialogów. Mówi się do tego o takim ustawianiu zbliżonych zdjęć — o ile na to pozwoliła racja artystyczna, — by nie było całkiem wyraźnie widać ust mówiącego aktora. Usuwa się przez to najważniejszą przeszkodę dubbingu: ruch warg, charakterystyczny dla każdej mowy. Ponadto momentem niesłychanie ważnym może tu być zastosowanie wynalezionej niedawno „sztucznej mowy”, głosu ludzkiego wytwarzanego technicznym zabiegiem. Spekulacja techniczna i artystyczna ma tu otwarty teren działania; dubbing, który dziś jest jeszcze fałszerstwem, ma — być może — przyszłość przed sobą. Podobnie jak temu dziś, i filmowi dźwiękowemu niedługo wróżyło żywot. A tymczasem stało się inaczej. Fachowcy zagraniczni zapewniają o doskonałym rozwoju metod dubbingowych. Stosowany obecnie system t. zw. rytmografii zapomocą drobnozgowej analizy wyglądu mówiących warg i fonetycznych wartości podkładanych obcojęzycznych słów, przy zastosowaniu następnie pewnych wycięć, osiąga podobno efekt pełnego prawdopodobieństwa. Dodać można, że przy chętnie obecnie stosowanej asynchroniczności partyj mówionych filmu, wprowadzenie dubbingu może nie być rzeczą trudną.

Przestraszone importem filmów obcych, poszczególne rynki kinematograficzne zamknęły się dlań. Szereg ustaw i konwencji ustaliło ostatnio bariery ochronne dla swych filmów. Żąda się powszechnie dubbingowania filmu nie w centrali ale w ośrodku, dla którego jest przeznaczony. N.p. Francja zastrzegła sobie prawo sporządzania dubbingu francuskiego we Francji. Włochy zawarły z Czechosłowacją układ wymienny, podobnie jak wiele państw między sobą. Równocześnie ustala się kontyngenty filmów t. zw. krajowych. Czechosłowacja n.p. ma zamiar produkować 80 filmów rocznie. Rozmach niebywały!

Polska stoi wobec konieczności najszybszego unormowania swych stosunków filmowych. Sprawa ta interesuje się obecnie kierownik Centralnego Biura Filmowego, Józef Relidziński. Według jego oświadczenia, sprawa

wy normalizacji importu filmowego do Polski wnet już będą załatwione. O ustaleniu normy ilościowej produkcji krajowej, wobec jej słabego rozwoju niema narazie mowy. Polska produkuje rocznie maksymalnie kilkanaście filmów, co nie jest żadnym przeciwstawieniem importowi filmów obcych. Ograniczy się więc filmy obcojęzyczne (z napisami) do 60 proc., 40 proc. zaś importu będzie musiało być opatrzone dubbingiem polskim. Filmy obce dubbingowane na język polski w Polsce będą korzystały z dużej zniżki podatkowej. W takiej sytuacji interesem przedsiębiorcy kinowego będzie używać filmów dubbingowanych w kraju jako najtańszych.

Wylania się więc kwestia stworzenia ośrodka produkcji dubbingowej w Polsce. Jeżeli dubbing jest koniecznością chwili — o czym zapewnia technika kinematograficzna — niech będzie nią w imię założeń artystycznych. Adaptacja musi się wtedy stać kontynuacją tworzenia. Tak tylko wyobrażamy sobie przyszłość dubbingu.

bwl.

Plany kinematografii sowieckiej.

Wsielwłod Pundowkin, reżyser filmu „Ostatnie dni Petersburga”, znany realizator sowiecki, został powołany na prezesa Organizacji pracowników kina, powołanej do życia w Moskwie.

Z racji tej udzielił specjalnego wywiadu programowemu przedstawicielom prasy sowieckich i zagranicznych.

„Powoli przechodzimy do zwiększenia ilości filmów artystycznych, zamiast dotychczas dużej ilości filmów specjalnie propagandowych.

Zapowiadamy cykl tak zwanych obrazów międzynarodowych, które będą mogły ukazywać się na ekranach europejskich i amerykańskich, bez dokonywania większych przeróbek.

Pierwszy film z tego cyklu to „Derzter”, jest to opowieść o żołnierzu, który w okresie robót w polu na wsi opuszcza swój posterunek na froncie i śpieszy, by pomagać żonie w jej ciężkiej pracy.

„Iwan”, to nowy film Dowżenki, twórca słynnego filmu „Ziemia”. Mikołaj Batałow, czołowy artysta Moskiewskiego Teatru Artystycznego, zaprezentuje się, jako bohater wzruszającego dramatu „Bilet na życie”. Pokażemy poza tem filmy: „Horyzont”, realizacji Kuleszowa i „Kobieta z Rosji Sowieckiej”, realizacji Ekka.

Sergiusz Eisenstein po reportażu o Meksyku opracuje film wg powieści Uptonia Sinclaira. Swoje nowe obrazy przedstawia nam Wiktor Szklarski, Polak i Mikołaj Erdman Niemiec.

Oto krótki przegląd tego, co mamy w dziedzinie filmu artystycznego. Poza tem zademonstrujemy pewne dodatki aktualności dźwiękowych, kilkanaście filmów naukowych, w tem 3 filmy o rolnictwie i 7 filmów o metalowym przemyśle.

Nie zabraknie filmów propagandowych, których część osnuta zostanie na tle realizacji planu „piątletki”.

W grupie technicznej prowadzone są prace nad udoskonaleniem aparatów do zdjęć i projekcji dźwiękowych systemu Szorina i Tagera. Badane są też możliwości przystosowania telewizji do swaw kina”.

Pojedynek dwóch mistrzów olimpijskich.



Janusz Kusociński spotkał się ze swym najgroźniejszym rywalem Iso Hollo w biegu na 2 mile angielskie. Finlandczyk został zdecydowanie pokonany przez naszego mistrza, który przebył dystans w czasie

9 minut 7,4 sekund, bijąc rywala o 12 mtr. Na ilustracji naszej widzimy obu znakomitych biegaczy na bieżni stadionu im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

S P O R T.

ZA WIELU OPIEKUNÓW..

Gdyby za wielu a dobrych — to nie byłoby to nic złego. Niestety, Pogoń ma tych opiekunów wielu, a wśród nich bardzo wielu... złych. Bo pocóż drużynę po treningu prowadzić n. p. na śniadanie czy też kolację, a wiadomo, że taka kolacja musi być zakrapiana... Płaci taki opiekun, psuje młodego chłopca, uczy go pić, i zdaje mu się, iż niema większego dobrodziejstwa od niego, że on — to dopiero prawdziwy klubowiec, który dba o swoją drużynę i przygotowuje ją do... 4:1!

Sądźmy, że lepiej zostawić drużynę kierownikowi Sekcji, który — jeden-jedyny — powinien mieć wśród graczy głos, a nie psuć i nie demoralizować młodych chłopców, którym i tak już w głowie się przewróciło, i dopiero Warta przyprowadziła ich do przytomności...

KTO SPADNIE DO KLASY B?

Rezerwy ligowe Czarni I b i Pogoń I b, na skutek polecenia PZPN, będą grały o spadku do kl. B. Wobec tego LZOPN uniemożliwił wylosowany poprzednio terminarz rozgrywek i wyznaczył do rozgrywek, obok rezerw klubu Biały Orzeł i Hasmoneg, ustalając gry:

Dnia 23 X Biały Orzeł—Pogoń I b, Hasmoneg—Czarni I b; 1 XI Pogoń I b—Czarni I b, Biały Orzeł—Hasmoneg; 13 XI Hasmoneg—Pogoń I b, Biały Orzeł—Czarni I b; 30 X Pogoń I b—Hasmoneg, Czarni I b—Biały Orzeł; 6 XI Pogoń I b—Biały Orzeł, Czarni I b—Hasmoneg; 20 XI Czarni I b—Pogoń I b, Hasmoneg—Biały Orzeł.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

(Jak nas informują, kluby ligowe wnoszą protest przeciw nakazowi PZPN-u. Po co jednak protestować? Lepiej zagrać i zarobić parę złotych.)

TABELA STRZELCÓW LIGOWYCH.

W tabeli strzelców bramkowych w rozgrywkach ligowych prowadzą dotychczas: Herbstreich i Kryśkiewicz po 13 bramek, następnie idą kolejno: Malczyk, Zieliński, Artur i Szerfke po 10, Kubiński, Szczepaniak, Pazurek I, Ciszewski po 9, Nawrot, Król, Żurkowski po 8, Matjas, Przeździecki, Maurer, Durka i Nowacki po 7, Rusinek, Zimmer, Latusiński, Buchwald, Smoczek i Kisielewski po 6, Peterek, Gwóźdź i Lagodny po 5 bramek.

DUŻE ZAINTERESOWANIE POLSKIMI PIŁKARZAMI.

Przyjazd polskiej reprezentacji piłkarskiej jest oczekiwany we Włoszech z wielkim zainteresowaniem. Pisma włoskie zamieszczają obszerne artykuły o polskim sporcie, uwzględniając specjalnie piłkarstwo. W głosach tych znajdujemy przeważnie ton bardzo przyjazny.

Zapowiedzi, jakoby przeciwko Polsce miał wystąpić „skład” trzeciorzędny, nie odpowiadają prawdzie. Włochy grają tego samego dnia (28 b. m.) z Czechosłowacją i Jugosławią, tem niemniej skład, jaki wystawia przeciwko Polsce, będzie bardzo silny, gdyż będzie się opierał na słynnych graczach argentyńskich i brazylijskich, naturalizowanych we Włoszech, którzy nie mają jeszcze prawa grać w pierwszej reprezentacji. Wystarczy wspomnieć, że do składu drużyny, walczącej z Polską, został wstawiony słynny Urugwajczyk, Scaroni. Polska drużyna będzie więc miała zadanie bardzo trudne, tem niemniej musi

ona wyteńczyć wszystkie siły, aby godnie sprostać nadziejom, jakie pokładają w niej entuzjaści piłkarscy.

KTO JEDZIE DO WŁOCH?

Skład reprezentacyjnej drużyny polskiej przeciw Włochom został ustalony przez kapitana związkowego PZPN p. Kałuże zastępująco: Albański, Matjas (Pogoń), Bulanow (Polonia), Martyna, Nawrot (Legia), Kotlarezyk I i II (Wisła), Mysiak, Kossok (Cracovia), Urban, Włodarz (Ruch), Pazurek, Wilczkiewicz, Riesner (Garbarnia), Fontowicz, Przykucki (Warta), Zwierz (Warszawianka).

MECZ POLSKA—BELGJA DOJDZIE DO SKUTKU.

Belgijski korespondent „IKC” red. Hauptman, tuż po przyjeździe do Brukseli, miał dłuższą rozmowę z „dyktatorem” piłkarstwa belgijskiego, p. Verdykiem, w wyniku której został wysłany do PZPN list z definitywną propozycją rozegrania w Polsce meczu rewanżowego Polska—Belgia.

Jak wiadomo, red. Hauptman bawił przed niedawnym czasem w Polsce, gdzie przeprowadził cały szereg pertraktacji w celu zorganizowania wielkich manifestacji sportowych polsko-belgijskich.

PLYWACZKI HOLENDERSKIE TRIUMFUJĄ W ANGLII.

W Londynie brały udział w zawodach znane olimpijskie pływaczki Holandji, osiągnęły szereg znakomitych rezultatów.

14-letnia Willy de Ouden miała na 100 y stylem dowolnym czas 62,2 sek., bijąc o 0,2 sek. rekord Anglii, będący w posiadaniu miss Cooper. Ta sama pływaczka uzyskała wynik również lepszy od rekordu angielskiego w pływaniu na 200 m stylem klasycznym, a mianowicie 2 min. 52,6 sek.

Gwałt na ul. Kamińskiego.

Wczoraj w Rynku do 14-letniej Olgi Hospodar, która przybyła ze wsi do Lwowa w poszukiwaniu służby, przystąpił jakiś osobnik i oświadczył jej, że ją przyjmuje na służbę. Zaprowadził nieznaną miastą dziewczynę do hotelu godzinowego przy ul. Kamińskiego i tu, zamknawszy się z nią w pokoju, rzucił się na nią i usiłował ją zgwałcić. Dziewczyna poczęła się rozpaczliwie bronić i głośno krzyczeć. Zwabiony jej wołaniem o pomoc wbiegł do hotelu posterunkowy, który uwolnił dziewczynę z opresji a gwałciela aresztował. Jest nim Piotr Kościów, zam. przy ul. Sieniawskiej 14.

FALSZERZE BANKNOTÓW DOLAROWYCH.

Brody. Onegdaj aresztowano tu Maska Lauera, poszukiwanego przez wydział śledczy we Lwowie za fałszowanie banknotów dolarowych. Aresztowanego odstawiono do Lwowa.

Życie prowincji.

POTWORNY ZAMACH BRATO- BÓJCZY.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) Dnia 16 b. m. Pańko Juszczyk, lat 35, rodem z Dobrostan, powiat Gródek Jagiel., strzelił z rewolweru bębinkowego do swego młodszego brata, Nikifora, lat 31, mszcząc się za nierówny podział majątku. Kula na szczęście chybiła. Sprawca został zaraz aresztowany.

ZABIŁ W GNIEWIE PAROBKA.

Brzeżany. Wincenty Popowicz, zajęty był jako dozorca fernali orzących na polach właściciela Helenkowa, Józefa Wilińskiego. Onegdaj Wiliński przyjechał na pole, a zobaczywszy, że fernalie źle orzą, wytknął Popowiczowi brak należytego dozoru. Po odejściu Wilińskiego — Popowicz rozgniewany na fernali, uderzył grubą łaską w głowę Szczepana Łupynosa z Helenkowa tak silnie, że ten po kilku godzinach zmarł. Popowicza aresztowano i oddano do dyspozycji Sądu grodzkiego w Kozowej.

LIKWIDACJA SKŁADNICY KÓŁEK ROLNICZYCH W BRZEŻANACH.

Brzeżany. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Składnicy Kółek Rolniczych w Brzeżanach. Porządek dzienny zebrania obejmował likwidację jedynej w Brzeżanach Składnicy. Na skutek stałych niedoborów, które w bieżącym roku wyniosły około 25.000 złotych, członkowie uchwalili dokonać likwidacji stowarzyszenia.

ZABŁADZIŁA I UTOPIŁA SIĘ W RZECIE.

Brody. Onegdaj wieczorem Joanna Bajewicz, zamieszkała w Podkamieniu, wracając od swego syna w Sucho woli, z powodu ciemności zboczyła z drogi i wpadła do rzeki, w której się utopiła. Zwłoki Bajewiczowej wyłowiono w trzy dni później koło młyna na szluzie w Podkamieniu.

WŚCIEKLIZNA W POW. BRODZKIM WYGASA.

Brody. Wskutek energicznych zarządzeń powiatowego lekarza weterynarii w Brodach, epidemia wścieklizny do niedawna groźnie się szerząca, obecnie zupełnie już wygasa.

POMOC NAJBIEDNIEJSZYM W SANOKU.

Sanok. Onegdaj członkowie stowarzyszeń kupieckich i rzemieślniczych w Sanoku, na gremjalnym zebraniu oświadczyli się za akcją pomocy dla najbiedniejszych bezrobotnych pow. sanockiego i zadeklarowali na ten cel miesięczne datki gotówkowe.

DWA TRUPY W LESIE.

Stanisławów, 17 października. (PAT.) W czasie ścinania drzewa w lesie w Lisowicach pow. Dolina został zabity przez spadający dąb Wasyl Wasyljew. Drugi taki sam nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w lesie w Tatarowie pow. Nadwórna, gdzie zabity został przez ścięte drzewo robotnik Szeluziel z Hryniowa pow. Kosów.

ARESZTOWANIE „FIKCYJNEGO BANKRUTA“.

Warszawa, 17 października. (PAT.) Władze śledcze aresztowały współwłaściciela hurtowego składu futer pod firmą „A. M. S.“ Szymona Złotkowicza. Aresztowanie nastąpiło z polecenia władz prokuratorskich. Firma „A. M. S.“ przed kilku miesiącami ogłosiła fikcyjną upadłość. Do Warszawy przyjechał onegdaj z Londynu przedstawiciel jednej z największych hurtowni futer w Anglii, który złożył skargę przeciwko Złotkowiczowi o przywłaszczenie futer wartości 10.000 dolarów.

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ.

Poprawne nazywanie i skracanie miar.

Ujednolicenie jednostek miar, a więc także ich nazw i skrótów, niezmienne ważne zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i naukowego, traktowane jest od dłuższego czasu nie tylko jako sprawa wewnętrzna poszczególnych państw, lecz jako

zagadnienie o znaczeniu między- narodowym.

W Państwie Polskiem sprawa ta u normowana została pod względem prawnym postanowieniami dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r., a więc w samym niemal zaraniu odzyskania niepodległości, a od 1925 r. przystąpiła Rzeczpospolita Polska do międzynarodowych konwencji metrycznych: Paryskiej z 20 maja 1875 i Sewerskiej z 6 października 1921 r.

Naogół można stwierdzić, że nowe dla znacznej części Polski jednostki miar weszły w życie gładko i bez większych trudności i strat materialnych. Dawne jednostki (rosyjskie i nowopolskie) zostały skutecznie wyrugowane z życia publicznego. W niektórych nawet wypadkach

Polska wyprzedziła swych za- chodnich nauczycieli.

n. p. przy pomiarze skór cały świat prawie posługuje się stopą kwadratową angielską, podczas gdy u nas, dzięki staraniom naszej Administracji Miar, używany jest wyłącznie decymetr kwadratowy, przyczem dzieje się to z największym dla przemysłu garbarskiego pożytkiem, co wielokrotnie

przez zainteresowanych było stwierdzone.

Jednak razem z tym postępem wślizgnęły się w życie pewne złe obyczaje miernicze, z którymi walka jest bardzo trudna. Są to błędne nazwy, swego rodzaju wynalazki, dla metrycznych jednostek miar, n. p. wręcz

szpejny zwyczaj rolników dzielnicy po-rosyjskiej nazywania kwinta- tala metrem.

przejęty od czeskich wachmistrzów armii austriackiej („metrak“) i gorliwie dotąd w tej sferze pielęgnowany.

Dalej wspomnieliby można o dowolnych sposobach skracania nazw jednostek miar, silnie odbiegających od ustalonych międzynarodowych norm, kropkowania tych skrótów na końcu, ich różnorodność dla jednej i tej samej nazwy...

Spółdziałanie prasy w wykorzenieniu tych niedomagań byłoby niewątpliwie bardzo skuteczne. Czytając, powtarzając przeczytane, ludzie przejmowałyby nieznacznie prawidłowy sposób wyrażania się; utrwaliliby w swej pamięci właściwe skróty i t. p. Korzyść w sensie ekonomii wysiłku będzie stąd niewątpliwa.

W celu ułatwienia tego zadania Główny Urząd Miar wydał „Tablice legalnych jednostek miar...“. Tablica ta podaje stosunki między jednostkami głównymi a wtórnymi, skróty jednostek, oraz — dodatkowo — ważniejsze zasady poprawnej pisowni liczb i, niektórych znaków matematycznych.

Zjazd naftowy.

W związku ze zjazdem naftowym, który odbędzie się 22 i 23 b. m. w Krośnie, łącznie z uroczystością odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza, spodziewany jest niezwykle liczny zjazd przemysłowców naftowych, delegatów związków komunalnych, stowarzyszeń i t. p.

Komitet zjazdu naftowego zwraca się do wszystkich pragnących wziąć

udział w zjeździe, o wczesne zgłaszanie swego udziału najdalej do piątku 21 b. m., gdyż później komitet nie będzie mógł ręczyć za przydział kwater.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego. Oddział zachodni w Krośnie, ul. Lewakowskiego.

Tydzień rolniczy.

Krytyczne położenie naszego rolnictwa pozostające w ścisłym związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym, a wpływające w wysokim stopniu na jego pogłębienie, zmusza wszystkich, a w szczególności rolników, jako bezpośrednio zainteresowanych, do konieczności zastanowienia się nad poszczególnymi momentami tej sprawy, celem obmyślenia środków zaradczych.

Dotychczasowe obrady, w szczególności ostatnio odbyty w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich czołowych organizacji rolniczych w Polsce, wydały jako rezultat pewne tezy.

1. Obniżenia stopy procentowej Banku Polskiego oraz dozwolonej stopy bankowej i prywatnej, przy zastosowaniu redukcji kosztów pośrednictwa kredytowego;

konwersji zamrożonych kredytów krótkoterminowych i średnioterminowych na długoterminowe;

konwersji kredytów długoterminowych przez obniżenie stopy procentowej i przedłużenie okresu amortyzacyjnego.

2. Obniżenia cen artykułów monopolowych i wytworów przemysłów skartelizowanych i przystosowania tych cen do poziomu cen produktów rolniczych.

3. Obniżenia taryfy kolejowej, której stawki, zbudowane na podstawie

wysokich cen z roku 1927 obciążały nadmiernie koszty transportu, a nieraz uniemożliwiały przewóz produktów rolnych.

4. Przeprowadzenia wzorem Państwa jak najdalej idących oszczędności w gospodarce instytucji komunalnych, co powinno doprowadzić do zmniejszenia pobieranych opłat i podatków przez te instytucje, m. i. nadmiernie wygórowanych opłat samorządów miejskich, obciążających handel produktami rolnymi.

5. Reformy systemu ubezpieczeń społecznych w kierunku zmniejszenia wynikających stąd dla warstatów rolnych obciążeń.

6. Utrzymania w okresie przejściowym systemu środków, mających na celu podtrzymanie cen produktów rolnych, a w szczególności pełne zrealizowanie postulatów, wysuniętych w tym zakresie przez konferencję czterocową w Ministerstwie Rolnictwa.

7. Przestrzeganie zasady referencji dla artykułów rolniczych, w szczególności włókienniczych.

Szczegółowe krytyczne rozpatrzenie powyższych tez, nie tylko przez rolników, ale również i przez przedstawicieli innych gałęzi naszego gospodarstwa społecznego, w szczególności przemysłu i to w czasie najbliższym,

celem ostatecznego ich ustalenia i zrealizowania, posiada dla przyszłości polityki ekonomicznej naszego Państwa, a w szczególności dla rolnictwa zasadnicze znaczenie.

Wymaga to pewnego czasu, a zarazem współdziałania całości naszego społeczeństwa na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

Zgodnie zatem z opinią reprezentantów rolnictwa polskiego, zebranych na wyżej wspomnianym zjeździe w Warszawie, postanowiono do tego celu przeznaczyć termin od 6 do 13 listopada b. r., stwarzając w ten sposób specjalny „Tydzień rolniczy“.

W ogólnym programie owego tygodnia przewiduje się w pierwszych 5-cu dniach na terenie wszystkich powiatów Rzplitej okręgowe zebrania rolników w miastach powiatowych, w dniu 6-tym zebrania wojewódzkie, wreszcie dnia 13 listopada b. r. zjazd centralny wybranych delegatów w Warszawie, celem przedstawienia powyższych uchwał Głowie Państwa.

Organizacja „Tygodnia Rolniczego“ na terenie Małopolski zajmuje się Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, które w tym celu wyłoniło specjalne komitety.

Dodatek gminny do państw. podatku przemysłowego i gruntowego.

Magistrat miasta Lwowa ma zamiar przedłożyć Radzie miejskiej, stosownie do odpowiednich postanowień ustawowych, wniosek poboru w r. 1933, dodatku gminnego do państwowego podatku przemysłowego w wysokości dotychczasowej t. j. 20 proc. państwowego podatku przemysłowego od obrotu oraz 22 i pół proc. państw. podatku przemysłowego od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Magistrat zamierza również przedłożyć odpowiedni wniosek poboru w r. 1933 dodatku gminnego do państw. podatku gruntowego w mieście Lwowie w wysokości dotychczas pobieranej t. j. 135 proc. tego podatku państwowego, zaś na terytorjum gmin przyłączonych w wysokości 45 proc. tego podatku.

Interesowanym płatnikom podatków komunalnych przysługuje w terminie 14-dniowym licząc od dnia 17 października 1932 r. prawo wnoszenia odnośnie do tych obu projektów — zarzutów i spostrzeżeń, które będą wzięte pod rozważenie przez Radę miejską przy powzięciu odpowiedniej uchwały.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18 października.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, fasoli, ziemniakach oraz egzekutywnie kupno pszenicy.

Owies znacznie podrożał i jest poszukiwany.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Ceny giełdowe:

Loco Podwoleżyska: pszenica dworska 949.5 g/1 25.50—26.00, pszenica zbiorowa 701.5 22.50—23.00, pszenica zbiorowa 681 21.50—22.00, owies dworski 15.75—16.25, owies zbiorowy 14.75—15.25, ziemniaki przemysłowe 16 i pół proc. skrobii 3.00—3.25.

Ceny rynkowe:

Loco Podwoleżyska: owies dworski 18.25—18.75, owies zbiorowy 17.25—17.75. Inne kursy niezmiennione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 18 października.

Obroty giełdowe: „Chodorów“ 88.00 zł. Pozatem ruch słaby, przy tendencji spokojnej.

Dolar w obrotach prywatnych 8.89/75 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 18 października. (G.)

Dewizy (transakcje):

Belgia 124.90, Londyn 30.69, 40.68. Nowy Jork 8.913, Nowy Jork kabel 8.918, Paryż 35.01, Praga 26.41, Szwajcaria 172.20.

Obroty małe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach po zagiełdowych 8.90%. Rubel złoty 4.60 w żądaniu, chciano płacić 4.59 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.85. Marki niemieckie banknoty 211.40 do 211.45. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 30.82.

Papiery procentowe:

4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 103.25—104.50 4 proc. państw. pożyczka premjowa dolarowa 49.75 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38.75, 6 proc. pożyczka konwersyjna 40.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 55.50 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 53.50, 53.64, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83.25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 7 proc. listy zastawne ziemsk. dolarowe 52, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 58.8, 59.38, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 88, Haberbusch 43.

Dla papierów państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Obligacje m. Warszawy słabsze. Tendencja dla akcji słabsza.

Program radiowy.

Środa, 19 października.

Lwów. (381) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Włocławka. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13:05—15:30: Przerwa. 15:30: Muzyka z płyt gramof. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Płyta gramof. 15:55: Lwowski Kacik Harcerski. 16: „Rozmowa o modzie” wygł. p. S. Zielińska. 16:30: Opowiadanie dla dzieci młodszych: „Stuku-stuku — dzieciół stuka” wygł. Wujaszek Jaś. 16:25: Solo na cytrze harfowej wykon. p. A. Ropicki. W przerwie: Silva Rerum. 16:40: Odczyt: „Socializm międzynarodowy w Polsce” wygł. p. W. Gałęcki. 17: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorganizowana przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego. 17:15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17:40: Audycja „Błękitnych” akceli „Radio — dzieciom”. 17:55: Odczyt-

tanie programu na dzień następny. 18: Koncert z kawiarni warszawskiej. W przerwie wiadomości bieżące. 18:55: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Feljton literacki: „Realizm w literaturze współczesnej” wygł. p. W. Rogowicz. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Koncert muzyki lekkiej. 20:40: Wiadomości sportowe. 20:45: Dodatek do Pras. Dziennika Radi. 20:50: Serenady w wyk. Kwartetu Polskiego. 22: „Na widnokręgu”. 22:15: Muzyka taneczna. 23:40: Odczyt w języku obcym. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

Czwartek, 20 października.

Lwów. (381) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 12:30: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 12:35: III-ci koncert szkolny z Filhar. Warsz. 14—15:40: Przerwa. 15:40: Muzyka z płyt gramof. 16: „Lęk przed chorobą Heine Medina” wygł. dr. P. Gleich. 16:15: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16:30: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16:40: „Naprawa ustroju Polski w XVI w.” wygł. prof. S. Zakrzewski. 17: Muzyka z płyt gramof. 17:40: Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert z kawiarni warszawskiej. W przerwie: Wiadomości bieżące. 18:55: „Legenda i prawda o Aleksandrze Puszkynie” wygł. p. T. Parnicki. 19:10: Rozmaitości i płyty gramof. 19:30: Kwadrans literacki: „W poszukiwaniu skarbow” fragment z powieści „Na podziębii” Wąsiewskiego. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20—20:15: Piosenki w wyk. Igo Syma. 20:15: Otwarcie Teatru Artystów w Warszawie. 21:20: Wiadomości sportowe. 21:25: Dodatek do Pras. Dziennika Radi. 21:30: Płyty gramof. 21:45: Słuchowisko p. t. „Światło w grobie”. 22:30—23:45: Muzyka taneczna z Warszawy.

Ze świata.

† Olimpiada bałkańska w Atenach.

W tym tygodniu zostały otwarte igrzyska sportowe w Atenach, w których biorą udział najlepsze związki lekkoatletyczne wszystkich krajów bałkańskich. Olimpiada bałkańska, jak ją tu nazywają, została uroczystie otwarta w obecności 40.000 widzów na wielkim stadionie sportowym. W igrzyskach biorą udział drużyny sportowe z Grecji, Bułgarii, Jugosławii, Rumunii. Greckie koła polityczne przywiązują sporą wagę do harmonijnego przebiegu Olimpiady, która świadczy, że współżycie zgodne narodów bałkańskich jest możliwe niezależnie od wszelkich wpływów zewnętrznych.

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”

J. STRANG MORRISON. 80)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squal! among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

Dziewczyna musiała się domyślać, co się działo na brzegu, bo na dźwięk jego głosu zachwiała się, uchwyciła liny i wydała stłumiony okrzyk rozpaczliwej ulgi. — Tak — pomyślałem z bitem serca — zdobył ją. — Tak, teraz już należała do niego, jeżeli nie jako branka, to prawem miłości. W świetle tego niezwyklego zdarzenia Lowry wydał mi się jakimś zupełnie obcym, nieodgadzionym człowiekiem. Nie mogłem sobie wyobrazić, jak się to odbyło. Czy poprosił ją zuchwale, bez wstępów, o rękę i ona skapitulowała? Czy błagał namiętnie, a ona rzuciła mu się w objęcia? Rozstał się ze mną w nastroju, nie wróżącym zwycięstwa. Chociaż może źle zrozumiałem jego gorączkowe podniecenie, które mogło wypływać z nieugiętego postanowienia postawienia wszystkiego na jedną kartę. Ale jakkolwiek się to odbyło, byli już razem i już istniało między nimi głębokie, ufne i całkowite porozumienie.

Łódka podpięła pod burzę kutra i Lowry wstał.

W tej krótkiej chwili doznałem pe-

wnego rodzaju olśnienia, czy objawienia. Zrozumiałem, że nigdy jej nie zapomnę i że jej romantyczny urok będzie mnie nawiedzał do końca życia. Zrozumiałem, że cała sprawa od początku do końca była prosto romantyczną bajką, przeżytą w rzeczywistości. Czując, że dobiega końca, wskrzesiłem w pamięci główne epizody: pierwsze spotkanie z Monterey’em, pobyt na wyspie, burzę na morzu, nurkowanie na jeziorze, pobyt w wąwozie, ucieczkę przez góry... Bo już ostatnie godziny przygody uciekały w dal jak woda pod łódką. Byłem tak pogrążony w myślach, że odgłos zderzenia się łódki z kutrem doszedł mnie jakby z ogromnej dali.

Potem zobaczyłem, że Lowry wydrapał się na pokład. Dziewczyna puściła się lin i zwróciła się do niego całą twarzą. Gdy znaleźli się obok siebie, on objął ją ramieniem, a ona wyszeptała jego imię — imię, którego nawet nie pamiętałem. I padła mu w objęcia z cichym łkaniem.

Trzymał ją przy sobie dłuższą chwilę — drobna i wysmukła — potem puścił i potem znów pochwycił w żelazne ramiona.

W jakąś godzinę później kuter zaczął się podnosić i kołysać równomiernie z falą. Ciepły całun chmur, który zakrywał niebo przez pierwszą część nocy, rozplynął się powoli i w niewidzialnym morzu odbiły się gwiazdy. Lowry przyszedł do mnie pod maszt i oparł się ciężko o reję.

SPRZEDAŻ

MAGIEL

okazyjnie do sprzedania, ul. Murarska 52. 2847

NARZUTY,

brokaty od zł. 380. kołdry, pościel, firanki, kapy, portjery najtaniej **FREILICH** Lwów, **Sykstuska 21.** 2848

WOLNE POSADY

PRAKTYKANTA

inteligentnego przymie Wirga Michał sklep spożywczy ul. Sienkiewicza 3. 2839

ROZNE

WSZYSCY

chodzimy tylko do Cukierni Ziemianskiej, ul. Hetmańska 8. 2800

WYTWORNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwan”, Żuńskiego 11, tel. 20-54. Cennik fabryczny: 2701

NOWO OTWORZONA

Pierwszorzędna Wytwórnia Obuwia, Lwów Chorążczyzna 11a, oddział Turecka 1 (boćzna Pełczyńskiej) Wykonuje obuwie pierwszorzędnej jakości. Pł. Urzędnikom państwowym i Wojskowym ulgi. 2841

URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI.

Do L. RPD-II-59/14 ex 932.

PRZETARG PUBLICZNY.

Urząd Wojewódzki Lwowski (Wydział Komunikacyjny) zwraca uwagę na rozpisany przetarg publiczny na dostawę materiałów drewnnych do budowy mostu na Sanie w Lesku, który się odbędzie dnia 16 listopada 1932. Warunki przetargu można przeglądać w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie i w Tymczasowym Wydziale Powiatowym w Lesku. Bliższe dane ogłoszone są w Dzienniku Wojewódzkim. 2850

Za Wojewodę:

Inż. Malszewski, dyrektor RP.

We Lwowie, dnia 15 października 1932.

URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI

Do L. RPD-II-59/17 ex 932.

We Lwowie, dnia 12 października 1932.

PRZETARG PUBLICZNY.

Urząd Wojewódzki Lwowski (Wydział Komunikacyjny) zwraca uwagę na rozpisany przetarg publiczny na dostawę tartych materiałów dębowych i sosnowych do budowy mostu na Wisłoku w Tryńcu, który się odbędzie dnia 17 listopada 1932. Warunki przetargu można przejrzeć w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie i w Tymczasowym Wydziale Powiatowym w Przeworsku. Bliższe dane ogłoszone są w Dzienniku Wojewódzkim. 2849

Za Wojewodę:

Inż. Malszewski, dyrektor RP.

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

WE LWOWIE — ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WYKONUJE SZYBKO, SOLIDNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

DZIEŁA
BROSZURY
CZASOPISMA
WSZELKIE DRUKI



— Nie mogę uwierzyć — rzekł dziwnie trwożnym głosem — nie mogę uwierzyć, że mnie to spotkało.

Przesunął ręką po oczach, jak człowiek, który nie jest pewny, czy jeszcze śni.

— Dzieląca nas przepaść wydawała się beznadziejna. A teraz dlaczego mnie to spotkało?

— Niech pan spojrzy — rzekłem — kuter oderwał się od dna.

Nie ruszył się z miejsca. Z piersi jego wydobywały się ciche westchnienia. Później przyznał mi się, że zląkł się nagle ciemności i morza i wogóle bezimiennych potęg, które tak często stają w ostatniej chwili między człowiekiem i jego szczęściem. Zląkł się, że „Skua” zatoni, on, który nie bał się dotąd niczego. Ale teraz miał do stracenia wszystko.

Kuter zaczął dryfować i Lowry zakrzętnął się koło takelunku. Poszedłem unocować łódkę. W dużej kajucie paliły się lapy, a w koksowym piecyku buzował ogień. Luka była otwarta, tak, że zobaczyłem przelotnie zachwycającą towarzyszkę naszej branki. Malował się na niej nowy wyraz radości, walczącej z obawą i niedowierzaniem. Odwróciłem się szybko.

Później zdobyłem się na odwagę zejścia na dół i złożenia jej życzeń. Uśmiechnęła się i pochwyciła mnie za rękę.

— Dziękuję panu — rzekła — dziękuję za to wszystko...

Nagle urwała i spojrzała na mnie ze

zmarszczonym czołem i podniesionymi brwiami, z czym było jej bardzo do twarzy.

— Niech mi pan powie. Pan jest jego najlepszym przyjacielem. Czy źle robię — musiałam to zrobić... — czy źle robię, że wypowiedziałam się otwarcie, żeby uniknąć długiego, strasznego rozstania?

Wydawało mi się, że moje zdanie nie mogło mieć w tej sprawie żadnej wagi i dopiero, gdy zobaczyłem jej za wiedzioną minę, zrozumiałem, że jej na niem zależało. Zapewniłem więc ją pośpiesznie, że dobrze zrobiła, i zaraz się rozpromieniała.

— Nie, on nie jest taki — rzekła dumnie w odpowiedzi na jakąś swoją myśl.

Wyglądała tak cudnie, że Lowry schodząc na dół zatchnął się głęboko, jakby po raz pierwszy ją zobaczył. Niedługo potem pożegnałem się i wyszedłem na pokład. Lowry wysadziła mnie na brzeg.

— Jedziemy na Skye — rzekł, podając mi rękę.

W dziesięć minut później kuter zaczął rozpyływać się w ciemnościach i niebawem zostało z niego tylko niktne światło. Długo migotało w dali równym blaskiem, ale wreszcie zgasło i przed moim wzrokiem została tylko pusta, równa płaszczyzna morza.

(Dok. nast.)